

DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. 1 w tekście (5 lin.) 40 gr., za tekst. (10 lin.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Niedziela 1 Grudnia 1935 roku

Nr. 331

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi



ALEKSANDROWI KARNICKIEMU

składamy z głębi zbolełego serca Bóg zapłać.

ZONA I SYN.

Jak zmuszono do zbrojeń Trzecią Rzeszę

Na podstawie ustawy z 16-go marca rb., którą Niemcy przekreśliły swe zobowiązania w zakresie zbrojeń z części 5-tej Traktatu Wersalskiego, upoważniającej w art. 160-tym Rzeszę do 7-miu dywizji piechoty i 3-ch jazdy, podniosła sobie Trzecia Rzesza samowolnie stan swej siły zbrojnej na stopie pokojowej do 36 dywizji, wraz z wszelkimi rodzajami broni dotychczas zakazanej traktatowo. Postawienie na nogi tej siły jest przeważnie już dokonane. Według dokładnych obliczeń zagranicznych stan liczebny wojska osiągnął już w listopadzie rb. 530 tys. ludzi, do czego dołącza się 70 tys. policji wojskowej i oddziałów pomocniczych, oraz 200 tys. t. zw. Arbeitsdienst, razem 800 tys., a wkrótce około 1 miliona stałej siły zbrojnej.

W ten sposób jawnie już w środku Europy staje pod bronią największa potęga wojskowa na usługach najniebezpieczniejszej polityki poszukiwania t. zw. przestrzeni do życia w drodze zdobyczy wojennych. Budzi to wielki niepokój dokoła. Niema dzisiaj w Europie sprawy donioslejszej i groźniejszej. Raz w raz wskazują groźbę tego stanu rzeczy najpoważniej i od strony rządów czy w Anglii, czy we Francji, czy w innych krajach. Wskutek tego pojawiają się też próby osłabiania tego wrażenia i niejako usprawiedliwiania Niemiec.

W ostatnich swych oświadczeniach, z końca listopada rb., przeznaczonych dla dzienników, Führer i kanclerz Rzeszy Hitler, przedstawiając różne dziedziny swej polityki, mówi także o obecnej sile zbrojnej Niemiec, twierdząc, że jako jedno z mocarstw naczelnym mają one prawo do wielkiej armii, oraz zaznaczając:

— Poprzednio, przed ustawą z 16-go marca 1935, sami żądaliśmy w rokowaniach między narodowych tylko 200 do 300 tysięcy wojska.

Ma to znaczyć, że niejako państwa, które opierały się podwyższeniu sił zbrojnych Rzeszy, odpowiedzialne są za to, że Niemcy, które byłyby się w drodze umownej zadowolili czemś mniejszym, działając na własną rękę, doszły tak wysoko.

Ponieważ zaś Niemcy umieją szerzyć i wkuwać w umysły takie poglądy, które im dogadzają, nie dziwnego, że nieraz i pod piórem zagranicznym znajduje się przypomnienie tych 200 czy 300 tysięcy, które byłyby rzekomo wystarczały Trzeciej Rzeszy, gdyby nie... nierozważa innych państw.

Tak np. jen. A. C. Temperley, pisząc ostatnio o zbrojeniach niemieckich (Daily Telegraph z 22-go listopada rb.), przebąkałwa coś o straconych sposobnościach i nadmieniał: — Niemcy usunęły się z Konferencji Rozbrojeniowej w październiku 1933, ale jeszcze w rokowaniach dyplomatycznych od grudnia 1933 do kwietnia 1934 godziły się na armię w sile 300 tys. ludzi z krótkim okresem służby.

Podobnie u nas p. Smogorzewski (Gaz. Pols. z 27-go listopada rb.) najpoważniej w świecie zapewnia, że w owym okresie z końca r. 1934 było tak:

— Kiedy ze strony francuskiej godzono się na 200 tys. jako plafon armii niemieckiej na stopie pokoju, z jednoczesnym obniżeniem do tegoż poziomu armii francuskiej w metropolii, kanclerz osbstawał przy cyfrze 300 tys. Ale przyszedł we Francji gabinet Doumergue-Barthou i sławna nota z 17 kwietnia 1934 r. Francja zrywa rozmowy z Niemcami. Nie godzi się na żadne dozbrojenie. Co się stało? Zdaje się, że sp. Barthou, zle poinformowany, zbytnio liczył na Roehma, na Schleichera i na plebiscyt w Saarze...

Biedna Trzecia Rzesza! Tak nieobętna była wielkiemu zwiększaniu swych zbrojeń! Cóż, kiedy ją zmuszono!

Na twierdzenia te, równie zrozumiałe jak śmiałe, poki wyznawane są ze strony niemieckiej, a bardzo naiwne, o ile powtarzane są przez innych, odpowiedzieć trzeba:

1. Tylko spadłszy z księżycą, można wierzyć, że Niemcy kiedykolwiek chciały zadowolić się wojskiem 200-tysięcznym lub 300-tysięcznym. Wyszły z Konferencji Rozbrojeniowej w październiku 1933 właśnie dlatego, że chciały uniknąć nadzoru nad swymi zbrojeniami. Gdy potem, w końcu r. 1933 i w początku r. 1934, mówiły o 300-tysięcznym wojsku, miały w odwodzie właśnie jeszcze owe oddziały szturmowe Roehma i inne przysposobienia i służby wojskowe pod różnymi nazwami, które dochodziły do milionowych zastępów. A p. Barthou przerwał rozmowy, gdy budżet Rzeszy 1934-35, ogłoszony od 1-go kwietnia 1934, dał dowody wielkich zbrojeń. Jeśli ktoś nie widzi przepastnej rozbieżności między ówczesnymi tajemnymi zbrojeniami rzeczywistymi Niemiec, a gadaniem o 300-tysięcznym wojsku, biorąc je poważnie, nie stapa po ziemi, lecz buja w obłokach. 2. Wzór odszkodowań doskonale poucza o wartości polubownego i umownego załatwiania z Niemcami. Zawarły, z zyskiem dla siebie, umowę t. zw. planu Dawesa z 1924, ale wkrótce przestały go wykonywać i żądały dalszych zwolnień. Zawarły z jeszcze większym zyskiem dla siebie, umowę t. zw. planu Younga z r. 1929-30, z rozkładem spłat na kilkadziesiąt lat, ale zapłaciły tylko w pierwszym roku, a potem przestały płacić wogóle. Bo od początku powiedziały sobie, że przestaną płacić, a umowy były tylko przejściami do tego celu. Tak samo w zakresie zbrojeń wszelkie umowy były tylko chwilowymi osłonami rzeczywistych zbrojeń i odszkodowaniami dla dalszych żądań.

Mówić można wszystkim, ale trzeba jeszcze znaleźć takich, którzy uwierzą.

Stanisław Stroński.

Tylko praktyczny

prezent gwiazdkowy ma dla swoją rację! A co może być praktyczniejszego nad — żakiet, bluzeczkę wełnianą, bieliznę ciepłą, sweter, pulover, ładny krawat, lub wreszcie komplet ślizgawkowy, kostium treningowy, narciarski i mocny ogromną przeróżnych drobiazgów. Poleca je ze swego składu

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA

FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ZAMKOWA, 9 Tel. 6-46

11-ty dzień procesu Ukraińców

WARSZAWA (Pat). Sobotnie posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Sąd przystępuje do dalszego badania świadków.



ZEZNANIE ANNY CZUCZMAN.

Jako pierwsza zeznała Anna Czuczman, ciotka Grzegorza Maciejki. Opiekowała się ona Maciejką 5 lat. Była w stosunku do niego ostra, wymagała, aby wracał do domu przed godz. 10 wiecz. Wiosną 1934 r. dokładnie świadek daty nie pamięta, Grzegorz Maciejko zwrócił się do niej z prośbą, by pozwoliła mu wyjechać, na tydzień, dwa. Świadek odmówiła. Po kilku dniach Maciejko ponowił swą prośbę, lecz i tym razem spotkał się z odmową, prosił też wówczas o 10 zł, których świadek mu nie dała. Na drugi dzień po tej rozmowie Grzegorz Maciejko zniknął i od tego czasu świadek go nie widziała i nie wie, gdzie znajduje się on.

Następnie prokurator Zeleniński zadaje świadkowi szereg pytań, dotyczących kosztu, jakie posiadał Maciejko. Świadek dała Maciejce spośród kosztu męża 4 koszule, m. in. koszulę w paski lila.

Załączone do sprawy, jako dowody rzeczowe, dwie koszule: jedną w paski lila, a drugą spłowiałą okazano świadkowi, który znowu oświadcza, że nie może stwierdzić, czy to są koszule, pochodzące od jej męża.

Prokurator Zeleniński wnosi o odczytanie odnośnych ustępów z zeznań świadka, złożonych w śledztwie, kiedy to świadek powiedziała, iż z całą pewnością poznała te koszule jako koszule dane Maciejce, a poznała je m. in. po kolorze nici, którymi przyszyte były mankiety.

Podobnie przedstawia się sprawa z płaszczem Maciejki. Czuczmanowa na śledztwie poznała ten płaszcz, jako należący do Maciejki, obecnie zaś nie jest

pewną, czy to ten sam płaszcz, czy tylko podobny.

Obrońca Hankiewicz wnosi o powołanie świadka Wasyła Maciejki na okoliczność, że w sierpniu w Czuczmanów był nie Grzegorz, lecz Wasył Maciejko.

Prokurator oponuje przeciwko temu wnioskowi, podkreślając, że dowody te nie mogą wnieść nic istotnego do sprawy. Jeżeli nawet u Czuczmanów był w tym czasie Wasył Maciejko, to nie dowodzi to jeszcze, by nie był również i Grzegorz.

Sąd po naradzie postanowił wnioski obrony w całości odrzucić.

GDZIE MACIEJKO KUPIŁ PŁASZCZ?

Następnie badany był świadek Maks Adler, właściciel sklepu konfekcyj męskiej we Lwowie. Po okazaniu mu płaszcza Maciejki, świadek zeznał, że tego rodzaju płaszcze z wytwórni tarnowskiej sprzedawał u siebie, możliwe, że płaszcz ten kupiony został u świadka, stanowczo tego jednak powiedzieć nie może.

ZUZŁEK

TO NIE KASA PANCERNA...

do przechowywania niestrawionych potraw. Oczyszczające i regulujące jego działanie przy pomocy skutecznych ziół francuskich The Chambard.

KOM. KOSSOBUDZKI

Z kolei Sąd przystępuje do badania Kossobudzkiego, podkomisarza, dawniej we Lwowie w t. zw. „Brygidkach”.

Świadek zna osk. Kaczmarekowskiego jeszcze z czasu swej służby w Rawiczu, gdzie Kaczmarek powiadomił go, iż przygotowywał się na niego zamach ze strony O.U.N. Od tam nie wychodził na miasto często. W kinie bywał bardzo rzadko, dokoła siebie widział podejrzanych ludzi, m. in. Kaczmarekowskiego.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 14.40 Sąd ogłosił postanowienie, odrzucające wniosek obrony o zarekwirowanie pisma prokuratury we Lwowie, dotyczącego ostrzeżenia podkomisarza straży więziennej Kossobudzkiego z uwagi na to, że dokument ten nie przedstawia żadnego znaczenia dowodowego w sprawie.

ZEZNANIA ADW. SZUCHEWYCZA.

Dalej dłuższe zeznanie składa adw. Stefan Szuchewycz ze Lwowa.

Świadek mówi o rewizji, przeprowa-

dzonej w jego kancelarii w dn. 6 października 1934 r., która pozostawała w związku z aplikantem Bohunem. Na kilka minut przed przyjściem Bohuna świadek usłyszał, że do przedpokoju rzucono jakiś papier. Papier ten przyniósł aplikant Bohun. Był to „Biuletyn O. U. N.”. Świadek był ciekaw, czy w biuletynie tym niema jakiejś enuncjacji o stanowisku O.U.N. wobec zabójstwa śp. min. Pierackiego, nie zdążył jednak zapoznać się z treścią, gdy rozległ się dzwonek i weszli dwaj przedstawiciele policji.

Dalej świadek wyjaśnia, że kiedyś przysłał mu również „Biuletyn” i numery „Surmy”.

O. U. N. PRZYJAZNO SIĘ DO ZBRODNI

Na dalsze pytanie prokuratora, dotyczące „Biuletynu krajowej egzekutywy O.U.N.”, w której znajduje się oświadczenie, że „bojowic Ukraińskiej Wojskowej Organizacji dokonał w dniu 15-tym czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego” — świadek odpowiada, że rozmawiał na ten temat z adw. Starosolskim i że jest zdania, że to nie jest przyznanie się do czynu.

Prok. Zeleniński przypomina, że w oświadczeniu tem jest mowa o „bojowcu U.W.O.” Świadek odpowiada wówczas: „jeżeli tak, to co innego”.

SZUCHWYCZ DAWAŁ PIENIĄDZE PRZYŚLEGŁYM?

Prok. Zeleniński zapytuje następnie świadka w sprawie dokumentu, znalezione go w archiwum Senyka, a wymienianego również nazwiska adwokatów: SZUCHEWYCZA, STAROSOLSKIEGO i SZEWCZUKA. Jest to wykaz sum, wydatkowanych przez organizację O.U.N. Znajduje się tam pozycja następująca: „dla sędziów przysięgłych — 500 zł. przez adw. Suchewycza. Przepisanie akt i drobne wydatki — 150 zł.” Prokurator dodaje, że chodzi tu o proces w Tarnopolu o podpalenie.

W związku z tem, świadek podaje, że w Tarnopolu był tylko dwa razy i w powyższej sprawie nie brał żadnego udziału. Dokument ten — twierdzi świadek — zawiera nieprawdziwe dane, gdyż na prośbę adw. Szewczuka stawał w sprawie zupełnie bezpłatnie. Nigdy żadnych łapówek świadek nikomu nie dawał.

Prok. Zeleniński z urzędu oświadcza, że w sprawie tej toczy się oddzielne dochodzenie.

Stronnictwo Narodowe

Dzisiaj, 1 grudnia, o godz. 12.15 (w górnej sali Hotelu „GEORGES”) przy ul. Mickiewicza 20

Prof. STANISŁAW STROŃSKI

WYGŁOSI ODCZYT p. 1:

Polska polityka zagraniczna a sytuacja światowa

Treść: Polska wobec Niemiec i Rosji. Spór polsko-czechosłowacki. Wojna włosko-abisyńska. Anglia a Włochy. Udział Polski w sankcjach. Położenie Polski w świecie. Czy możliwa jest wojna europejska?

Wstęp 25 gr. Miejsca numerowane po 50 gr. i 1 zł. Bilety wcześniej do nabycia w Administracji „Dziennika Wileńskiego” i Sekretariacie Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1).

Tęgoż dnia o godz. 5.15 popoł. w lokalu STRONNICTWA NARODOWEGO (Mostowa 1) odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym

Prof. Stanisław Stroński

mówić będzie

O sytuacji politycznej i gospodarczej

Wstęp wolny.

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY** na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów

Wykonanie pierwszorzędnem!

St. Krauze ul. Wileńska 32 I piętro tel 16-51



Rachunki z „Adrii” i „Oazy”

„Goniec Warszawski” donosi, że do Min. Pracy i Opieki Społecznej wpłynęło podanie od pracowników restauracji „Adria” i „Oaza” z prośbą o rozjemstwo w sprawie niewypłacenia wynagrodzeń. W podaniu pracownicy stwierdzają, że od dłuższego czasu nie są im wypłacane wynagrodzenia, ale nie... z winy pracodawców.

Po otrzymaniu takiego oryginalnego podania, ministerstwo zwróciło się do kierownictwa „Adrii” i „Oazy” z żądaniem wyjaśnienia. W odpowiedzi pracodawcy, zalegający z wypłatą wynagrodzeń pracowni-

czych stwierdzili, że powodem zaległości jest fakt nieregulowania przez najrozmaitsze osoby bardzo poważnych rachunków restauracyjnych. „Goniec Warsz.” za podanie nazwisk kilku zalegających uległ konfiskacie.

Podobny wypadek zdarzył się przed paru laty. Wówczas jedna z instytucji finansowych uregulowała rachunki restauracyjne, a od zalegających dłużników wzięła weksle. Być może, że i tym razem sprawa będzie uregulowana w podobny sposób. Jak wiadomo, „Adria” i „Oaza” są ulubionymi lokalami elity.

PRZEZIĘBIENIA
PRZY GRYPPIE, PRZEZIĘBIENIU STOI JE SIĘ TABLETKI TOGAL. POWODUJĄ ONE SPADEK GORĄCZKI I PRZYNOŚĄ ULGĘ.



Togal

Lzy odczepią się odczyt gen Sikorskiego

Tow. im. Piotra Skargi w Warszawie otrzymało zawiadomienie o decyzji Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawy, mocą której działalność Towarzystwa została zawieszona. Jako przyczynę zawieszenia podano brak jakiegokolwiek dzia-

łalności, małą liczbę członków oraz usterki w prowadzeniu księgowości. Towarzystwo ma 14-dniowy termin na zgłoszenie odwołania od decyzji Komisarjatu Rządu.

Dziś w niedzielę miał się odbyć w Tow. Hygienicznym, urządzony staraniem Tow. im. Piotra Skargi odczyt gen. Władysława Sikorskiego na temat: „Wobec konfliktu afrykańskiego i związanej z nim gry wielkich mocarstw”.

Zaparcie. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” także u ludzi w późniejszym wieku. Zalec. przez lek.

W Abisynji

KOMUNIKAT WŁOSKI.
RZYM (Pat). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy Nr. 59: Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie 1-go korpusu prowadzona jest dalsza akcja oczyszczania rejonu Uomborta. Korpus erytryjski prowadzi dalszą akcję w okolicach Tembien. Na wschód od strumienia Gheba doszło do starcia między kolumną włoską, a wojskami abisyńskimi, które straciły 10-ciu ludzi.

Na froncie somalijskim liczni przywódcy z okolic Ogadenu, Aboala i Talamoghe zgłaszają się na czele swych wojowników u władz włoskich, zgłaszając swą uległość i pragnąc wziąć udział w operacjach przeciwko władzom centralnym w Addis-Abebie. Somalijska eskadra lotnicza, która wyleciała z nowego lotniska w okolicach Gorrahai, bombardowała ponownie fortyfikacje Dagghaburu, niszcząc przy tej sposobności kolumnę samochodów ciężarowych. Na froncie erytryjskim dokonywane są zwykłe wywiady lotnicze na południe od linii włoskich.

WŁOSI ZNOWU POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.
ADDIS-ABEBA (Pat). Brak wszelkich wiadomości o ruchach wojsk

abisyńskich na froncie północnym. Kład abisyński nie zaprzecza wiadomości o zajęciu przez Włochów Seket na wschód od Makalle. Seket jest ważnym punktem strategicznym, położonym na płaskowzgórzu Enderta, który dominował nad połączeniami komunikacyjnymi Makalle — Adigrat. Z drugiej strony Seket znajduje się przy drodze ku pustyni Dankali.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA
i sól krystaliczna lub proszkowana — anksomite środki w nąykowym zaparcie stołca. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych. 7849

MARSZ. BADOGLIO I DZIENNIKARZE
ASMARA. P(at). Marszałek Badoglio, który przyjął dziennikarzy w charakterze komisarzy Afryki Wschodniej, oświadczył, iż będą oni odpowiadać za to co ogłoszą ich dzienniki. Badoglio dodał: Mam nadzieję, iż rzadko zajdzie podobna konieczność. Będę nalegał, by była stosowana surowa cenzura do sprawozdań o ruchu wojsk, by zapobiec dostarczaniu informacji nieprzyjacielowi. Nie pozwolę, by w waszych depezach były wymieniane nazwiska dowódców nie wyłączając mojego.

Przednik mój, powiedział dalej Badoglio pozostawił mi świetną sytuację. Jesteśmy starymi towarzyszami broni. Nic nie ulegnie zmianie, ale będę starał się udoskonalić to co znalazłem, by doprowadzić do rozwiązania pożądanego dla Włoch.

Zawiły problem

Smiało można powiedzieć, że niemal wszyscy mężczyźni nie zdają sobie z tego sprawy, że ugotowanie zupy, nie licząc straty czasu i kosztów, to dla kobiety naprawdę „problem” dość trudny do rozwiązania, zwłaszcza o ile mężczyźni są wybredni. To wystawianie w kuchni naprawdę nie należy do przyjemności i odbija się niekorzystnie na zdrowiu a przede wszystkim na piękności. To było i jest najczulszą stroną kobiet! Męczące wystawianie przy piecu, które niszczyło zdrowie i nerwy, należy do przeszłości. Dziś jest inaczej. Czas swój można pożytecznie spędzić, bo oszczędza go kostka zupa KNORR. W ciągu 5—25 minut (zależnie od gatunku) przygotować można zupę, a bogaty asortyment daje możliwość podania codziennie innej zupy jak w niedzielę „Wiosenna”, w poniedziałek „Szczawiowa”, we wtorek „Pomidorowa”, w środę „Ogonowa”, w czwartek „Jarzynowa”, w piątek „Grzybowej”, w sobotę „Grochówki”. Czas — to pieniąż!

Zatem gotuj zupy KNORR, wyrabiane dotąd w 18-tu smakach. Szczególnie polecenia godne ostatnie dwie nowe zupy — wiosenna i szczawiowa.

Zupy KNORR zdobyły sobie zaufanie konsumentów, gdyż przekonali się: Wyroby KNORR — tanie i dobre.

Drugi dzień procesu braci Grużewskich

W drugim dniu procesu oskarżonych o oszustwa braci Grużewskich do przerwy obiadowej zbadano kilkunastu świadków, powołanych przez powództwo cywilne ze strony spadkobierców s.p. B. Wróblewskiego.

Z ogólnej liczby zbadanych, w pierwszym dniu procesu świadków, zeznających przeważnie na niekorzyść oskarżonych, ciekawsze było zeznanie jednego ze świadków, który oświadczył, iż podczas jednego z seansów spirtystycznych udało mu się pochwytać rękę „ducha”, która, niestety, okazała się ręką jednego z braci Grużewskich.

Wyjaśniło się, że pobierane przez braci Grużewskich pożyczki bankowe hipotecznie zabezpieczone przechodziły do ich prywatnej kieszeni, a nie, jak twierdzą oskarżeni, na podniesienie gospodarki majątku.

W godzinach wieczornych zbadano wszystkich świadków, poczem nastąpiły przemówienia stron.

XIII TYDZIEŃ AKADEMII

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-iej WIELKI POCHÓD STUDENCKI z widowiskiem na placu Łukiskim pod hasłem: „NOŻYCAMI SCIANAMY KRYZYS”.

— NAJPEWNIJSZA ŁĄCZNOŚĆ ZE ŚWIĄTEM —

VERTEX A36



3 OBWODY
3 PENTODY
3 ZAKRESY FAL

JAN SAKASINSKI
WILNO WILEŃSKA 25 TEL. 19-01

POKOJOWE WARUNKI ANGLJI.

LONDYN. (Pat). „Daily Herald” wylicza warunki jakim powinien odpowiadać projekt rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego: 1) przyjęcie warunków pokoju przez Abisynję, 2) wycofanie wojsk włoskich z okupowanego terytorium przed rozpoczęciem rokowań, 3) przyznanie odszkodowania Abisynji, która jest ofiarą napaści, 4) odmowa wszelkiego rodzaju korzyści w stosunku do napastnika, który może otrzymać tylko to, co było możliwe do osiągnięcia w samym początku sporu w drodze pokojowej, 5) zwrot całkowity i bezwarunkowy zajętych terytorjów oraz zapewnienie osobnym układem nienaruszalności terytorjalnej i niepodległości politycznej Abisynji.

ROZSZERZENIE SANKCYJ.

LONDYN. (Pat). W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, iż komitet 18-tu po powzięciu decyzji w sprawie ropy rozpatrzy sprawę rozszerzenia embargo na szereg dalszych artykułów. Anglja ma rzekomo wypowiedzieć się na rzecz rozciągnięcia embargo na bawełnę, len i miedz.

NOWY RZĄD W GRECJI.

ATENY. (Pat). Dzisiaj oczekiwane jest utworzenie rządu prof. Demertzisa. Gabinet ten będzie posiadał charakter przejściowy. Prawdopodobnie ustąpi on po upływie kilku miesięcy. Zadanie jego przede wszystkim polegało na ogłoszeniu amnestji. Król zdecydowany jest wydać dekret o amnestji pomimo silnej opozycji, jaką wywołuje ten zamiar. Następnie rozpoczęte będą prace nad rewizją konstytucji, poczem prawdopodobnie jeszcze za rządów prof. Demertzisa zostaną przeprowadzone nowe wybory. Znaczna część opinii publicznej popiera zamiary króla.

NOMINACJA POSŁA W RYDZE.

Na miejsce powołanego do senatu min. Zygmunta Beczkowicza, posłem polskim w Rydze został mianowany min. Franciszek Charwat.

Kronika wileńska.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23. 2

Z MIASTA.
— Wystawa pamiątkowa śp. Alfreda Zastrowa. W dniu wczorajszym w salonach Kasyna Garnizonowego (ul. Mickiewicza 15) otwarta została wystawa obrazów śp. Alfreda Zastrowa. Wystawa będzie otwarta od 1—15 grudnia b. r., w soboty i niedziele od godz. 10—5 popoł., w inne dni od 10—4 popoł.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— XXIII posiedzenie naukowe Wileńskiego Tow. Lekarskiego wspólnie z Wil. Kołem Internistów Polskich odbędzie się dn. 2.XII. 1935 r. o godz. 12-iej.

Porządek dzienny: 1. Dr. Kapłan A.: „Przepuklina przeponowa a zwałnienie nieprzyjaciela”, z pokazem z wypadku. 2. Prof. A. Januskiewicz: „Pokaz przypadku z zespołem Adams-Stokesa”. 3. Prof. M. Eiger: „30-lecie Elektrokardiografji teoretycznej i klinicznej”. 4. Prof. A. Januskiewicz: „Kilka uwag w związku ze Zjazdem Naukowym Tow. Internistów Polskich w Łucku”.

Na każdy dzień inna zupa z bogatego wyboru

GRUDZIEŃ 1 Niedziela Wiosenna	GRUDZIEŃ 2 Poniedziałek Szczawiowa	GRUDZIEŃ 3 Wtorek Pomidorowa	GRUDZIEŃ 4 Środa Ogonowa	GRUDZIEŃ 5 Czwartek Jarzynowa	GRUDZIEŃ 6 Piątek Grzybowa	GRUDZIEŃ 7 Sobota Grochówka
-------------------------------------	--	------------------------------------	--------------------------------	-------------------------------------	----------------------------------	-----------------------------------

18 różnych smaków **Knorr**

Każda kostka bez wyjątku tylko 20 groszy

SPRAWY MIEJSKIE.

— Podatki i opłaty miejskie.
Na posiedzeniu Magistratu w dn. 29 listopada rozpatrywane były projekty norm podatkowych i opłat: 1) od widowisk i zabaw, 2) od sztyldów, podatków i anonsów, 3) od hoteli, 4) od psów, 5) podatku inwystycyjnego i 6) opłat brukowych. Magistrat uchwalił w zasadzie utrzymanie w tych opłatach norm dotychczasowych.

W najbliższych dniach powyższe sprawy będą przedmiotem obrad Komisji Finansowej, a następnie Rady Miejskiej, które ostatecznie uchwalać wysokość wzmiankowanych opłat.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodaliczka Marjańska Akademickiej U. S. B. powiadamia, że dn. 1. XII. o godz. 15 odbędzie się w Ognisku własnym zebranie Sekcji Eucharystycznej.

— Zarząd Sodaliczki Marjańskiej Akademickiej U. S. B. niniejszem zawiadamia, że w niedzielę, 1-go grudnia, o godz. 4 pp. w lokalu sodalicyjnym (ul. Wielka 64) odbędzie się Zebranie Sekcji Apologetycznej z referatem sod. J. Kozłowskiego pt. „Korporacjonizm Katolicki”.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w niedzielę dnia 1 grudnia rb. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) odczyt p. prof. J. Jaworskiego pt. Systemy Kolonialne Anglii z cyklu „Abisynja i współczesne zagadnienia kolonialne”. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— W dn. 28 bm. z mieszkania Racheli Baranowskiej (Poznańska 3) skradziono budzik, wartości zł. 50. Sprawcę kradzieży, Witolda Markunasa (Rozbrat 8) zatrzymano.

W dn. 29 bm. około godz. 14-iej na rynku Łukiskim Andrzejowi Tomaszewiczowi (Wiosenna 6) skradziono z kieszeni palta 3 zł. 40 gr. Sprawcę kradzieży, Feliksa Grotoskiego (Trwała 34) ujęto na gorącym uczynku.

— Wybrki awanturników na ul. Legionowej. Na ul. Legionowej napadnięty został przez trzech pijanych osobników posterunkowy P. P. Charytonowicz, który obalony został na ziemię i dotkliwie poturbowany. Na skutek natychmiastowego posięgu sprawcy zachwałego napadu zostali ujęci. Okazali się nimi: Aleksander Szpakowski, Jan Komdratowicz i Wincenty Ludwinowicz, mieszkańcy położonych w pobliżu Wilna wiosek. Wszyscy trzej osadzeni zostali w areszcie centralnym. (e)

Stosujcie
naturalne środki lecznicze

Ziola i tran Bergenski

w najlepszych gatunkach do nabycia

u Narbuta

WILNO, 8-TO JANSKA Nr. 11.

UWAGA!!

WAŻNE DLA WYJEZDZAJĄCYCH DO WARSZAWY

Tani Hotel-Pensjonat

WARSZAWA, CHMIELNA 31, HOTEL ROYAL.

Radjoaparaty „Elektrit” niezawodne z najlepszych — najtańsze

W firmie **MICHAŁ GIRDA,**
WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

„ZJEDNOCZONY FRONT”

Sytuacja polityczna, jaka się ostatnio wytworzyła w Polsce, oraz zaostrezenie się kwestii żydowskiej, zmusiły kierownicze koła żydowskie do energicznej kontrakcji.

„Judische Tagblatt” donosi, że prezydent światowej organizacji „Agudas Izrael”, Jakób Rozenhajm, był u ambasadora Raczyńskiego w Londynie i po jego zapewnieniach, że rząd polski podejmie środki celem zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa Żydom, wyraził zadowolenie z powodu przyjaznych stosunków pomiędzy rządem a Agudą.

Żydzi nie ograniczają się jednak do „interwencji dyplomatycznych” przedstawicieli swoich światowych organizacji. Podejmują oni również akcję w kraju, celem ściślejszego zespolenia ze sobą kół zamierzających prowadzić walkę z antysemityzmem. „Hajnt” donosi, że ostatnio

„we Lwowie powstał zjednoczony front z Żydów, Polaków i Ukraińców, celem walczenia wspólnymi siłami przeciwko rozjuszonej bestji antysemickiej. Inicjatorami tego frontu byli poważni działacze z P.P.S.”.

W ten sposób kontrakcja żydowska nie zacieśnia się, jak dotychczas, do terenu urzędowego, ale usiłuje sięgnąć głębiej do społeczeństwa i skupić dookoła siebie wszystkie elementy wrogie sprawie odzyskania Polski.

Jeśli zamiarem Żydów jest wyodrębnienie elementów prożydowskich i skupienie ich w ramach organizacji o wyraźnym obliczu, nie będziemy im w tym przeszkadzać. Ze stanowiska celów walki o odzyskanie kraju, takie wyosobnienie przeciwników tej walki i ukazanie ich w pełnym świetle społeczeństwu, jest pożyteczne. Niech szerokie koła społeczne widzą i wiedzą dokładnie, jaki jest rozkład sił w tem wielkim zmaganiu się narodu z niebezpieczeństwem zażydzenia.

Stanowisko zwolenników odzyskania Polski jest jasne. Nie mają oni nic do ukrycia. Uważają oni, że dalsza polska - żydowska symbioza jest nie do utrzymania. Kwestja żydowska z każdym dniem przybiera bowiem na sile, jako potężne zjawisko, charakteryzujące naszą sytuację wewnętrzną: polityczną, kulturalną i gospodarczą. Wystarczy rzucić okiem chociażby na stan liczebny Żydów w zawodach t. zw. wolnych i na wyższych kondygnacjach naszego życia gospodarczego, aby zdać sobie sprawę, do czego to zmierza i jak z dnia na dzień powstaje i krzepnie warstwa kierownicza w Polsce, obca jej krwi i duchem.

To wszystko, podobnie jak straszny ciężar, jakim szerokie koła żydowskie kładą się na barki mas ludności polskiej, jest oczywiste dla każdego, kto niema na oczach okularów żydowskich. W tym stanie rzeczy kryje się źródło potężnego parcia do rozwiązania kwestji żydowskiej, wzrastającego w miarę wzrostu liczebności naszej ludności i szerzącego się bezrobocia.

Ale co w tym stanie rzeczy powie społeczeństwu „zjednoczony front Żydów, Polaków i Ukraińców”, stworzony z „inicjatywy poważnych działaczy P.P.S.” i mający zwalczać antysemityzm?

Czy zdaje on sobie sprawę, że usiłuje sypać groblę w poprzek jednemu z najsilniejszych, najwyższych i najbardziej uzasadnionych względami moralnymi, materialnymi i społecznymi, prądów w narodzie? I czy zdaje sobie sprawę, do czego może być przez Żydów użyty?

Żydowski „Nasz Przegląd” uchyla potrosze zasłony, kryjącą dalsze zamierzenia w walce Żydów o ich stan posiadania w Polsce. Pisząc mianowicie o naszych wywodach, w których stwierdziliśmy, że dzięki pracy Obozu Narodowego, Polska już w znacznym stopniu została obudzona, mówi:

„Niech się Endecja bardzo nie chełpi swoją „pracą”. Nic łatwiejszego, jak podburzać i szkalaować. Ale rozpętanie wojny domowej nikomu na zdrowie nie wychodzi, nawet samym podżegaczom.

P. LAVAL ZOSTAJE

Na 570 głosujących padło w czwartek w Izbie francuskiej 345 głosów za rządem p. Laval. Stało się to dzięki temu, że stronnictwo radykalne (Wielki Wschód), głosowało solidarnie za rządem, w którym ma — jak wiadomo — kilku wybitnych przedstawicieli.

Byłoby rzeczą daremną próbowanie ustalenia dokładnie, co skłoniło stronnictwo radykalne do zajęcia takiego stanowiska. Tajniki kuchni parlamentarnej w Paryżu są nie do przeniknięcia. Sądymy, że ogólnie można powiedzieć, iż łożo nie uważają jeszcze chwili obecnej za stosowną do zjęcia całkowitej, jawnej odpowiedzialności za rządy. Nie było też bezczynne widmo Stawskiego, zaważyła na szali zręczność p. Laval... Musiało dojść do jakiegoś kompromisu między p. Lavalem a radykałami — za pewne ustępstwa w sprawie t. zw. lig faszystowskich uzyskał p. Laval pewną swobodę ruchów na terenie międzynarodowym...

Zbadanie tych wszystkich tajników dałoby dokładniejsze pojęcie o życiu politycznym Francji w obecnym czasie. Są to jednak raczej zagadnienia z dziedzi-

ny życia wewnętrznego tego kraju. Świat zewnętrzny interesuje przede wszystkim to, że p. Laval zostaje i że będzie nadal czynny na terenie międzynarodowym!

Nie wahamy się uznać tego faktu za bardzo ważny dla dalszego biegu wydarzeń. Nie wahamy się też dać wyraz szczeremu zadowoleniu, uważamy bowiem akcję p. Laval'a w chwili obecnej za pożądaną i dla sprawy zachowania pokoju w Europie i dla całego biegu polityki międzynarodowej. Trzeba sobie zdawać sprawę z trudności, wśród jakich się obraca premier francuski — lawirujący z jednej strony między Anglią a Włochami, z drugiej zaś między żądaniami „kraju realnego”, to znaczy narodu francuskiego, a wyraźnymi dążeniami „kraju legalnego”, to znaczy parlamentu i organizacji politycznych lewicowych. Wolelibyśmy politykę jaśniejszą i bardziej zdecydowaną, lecz doprawdy znając warunki, w których musi pracować p. Laval, nie można więcej od niego wymagać. Jedno jest jasne — nie chce on za żadną cenę dopuścić do tego, by wślad za sankcjami gospodarczymi poszła blokada

Włoch, a za nią z fatalną koniecznością wojna... Ma dla tego stanowiska poparcie olbrzymiej większości narodu francuskiego; ma z powodu swej polityki uznanie wszystkich tych ludzi w Europie, którzy się nie mogą pogodzić z myślą, że można w imię wiecznego pokoju wywołać najniepotrzebniej w świecie wojnę w Europie. Nie są i nie mogą natomiast z niego zadowolenie podpalacze genewscy.

Jeśli zaś spojrzeć na wynik czwartkowego posiedzenia Izby francuskiej z punktu widzenia aktualności politycznej, to znaczy uwzględniając istnienie zatargu włosko - angielskiego, to wypada stwierdzić, że pozostanie u steru rządów p. Laval'a wywoła żywe zadowolenie w Rzymie i ostre niezadowolenie w Londynie.

Trudno przewidzieć, czy życie gabinetu p. Laval'a będzie długotrwałe, czy nie potknie się on o jakąś przeszkodę w czasie najbliższym. Położenie jest jednak tego rodzaju, że każdy tydzień jego rządów może mieć decydujący wpływ na sprawę utrzymania pokoju w Europie.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

„WYCZUWANIE” P. JĘDRZEJEWICZA

Radioabonenci musieli wysłuchać wywiadu p. Wrzosa z b. premierem Januszem Jędrzejewiczem, o jego rządach, tak fatalnie zapisanych w pamięci wszystkich obywateli. P. Jędrzejewicz próbuje bronić się, opowiadając, że on nic nie wymyślał, a tylko „wyczuwał” wolę marszałka Piłsudskiego. Pisze z tego powodu z lekką ironią p. Koskowski w „Kuri. Warsz.”:

„W każdym razie nie trzeba się dać rozbrnąć moralnie tak nie-osobistą postawą b. premiera, lecz należy zaznaczyć, że zbytek skromności może być wielką wadą u ludzi, powołanych do kierowania rozległymi sprawami publicznymi. A więc u steru rządów w Polsce mogli się znajdować ludzie, nie posiadający żadnych osobistych przekonań i poglądów, a za to niezwykle uzdolnieni do zupełnego, bezspornego, bezapelacyjnego podporządkowywania się wskazówkom indywidualności, znacząco od siebie znakomitszych. Jakież to mogły być rządy, prowadzone przez ślepych wykonawców, którzy w dodatku, nie mogąc otrzymać dostatecznej ilości wskazań na każdy dzień powszedni, musieli się uciekać do przeczuwania zaleceń im ewentualnie dróg postępowania?”

I co będzie teraz, gdy już nie można „przeczuwać”?

Tyle się mówiło o szkole samodzielności, jaką miało być ubiegłe 9-letnie dla dygnitarzy sanacyjnych, a tu dowiadujemy się teraz, kiedy na jednego z nich wala się gromy za szkodliwą i kosztowną reformę szkolną i za jego walkę z uniwersytetami, że — on nic nie winien, bo „w całej swej pracy musiał się rzucić głębiokiem wyczuwaniem linii Marszałka”.

Nie bardzo jednak wierzy w owo „wyczuwanie” p. Mackiewicz, jeśli w sanacyjnym „Słowie” pisze:

„Nie obarczam coprawda p. Jędrzejewicza osobistą odpowiedzialnością za owe usunięcie Sienkiewicza ze szkół, za ten jeden z najbardziej prostackich wandalizmów, jakie widziałem i o jakich śłyszałem, ale p. Jędrzejewicz nie odniósł się od tego faktu, nie potępił go. Więc p. Jędrzejewicz kopiował, powiedzmy parodował tradycję cudzą, a jednocześnie bojkotował własną.”

Pomierzał Legion Młodych. Są jeszcze w bibliotekach komplety „Państwa Pracy” — wiemy, jak tam grzmiało od „dół i niżej”. P. Jędrzejewicz to poniera i subsydiuje, posaduje i wysłał zagranicę, seniorie, rozszerza tę epidemię na wszystkie wyższe uczelnie!”

Był to niewątpliwie najszkodliwszy z ministrów w Polsce.

SUBWENCJE I PRACA SPOŁECZNA

„Il. Kur. Codzienny” porusza chroniczną u nas chorobę subwencjonowania społecznictwa:

„Owo subsydiowanie przez władze państwowe daje wcale piękne rezultaty na innym polu. Myślę tu o zjawisku, które możnaby nazwać wycięciem do miski. Państwo w zasadzie popiera organizacje, których polityka odpowiada jego dążeniom. Organizacje te posiadające i tak zazwyczaj pewne przywileje, zyskują ogromnie na atrakcyjności, ludzie chcą się do nich „drzwiami i oknami” — ale jacy to często ludzie?”

Wylania się pytanie, czy subwencjonowanie pewnych organizacji przez państwo nie stwarza przynędy dla wszelkiego talalaństwa, żadnego wygodnego i łatwego chleba? Nie ulega chyba wątpliwości, że właśnie organizacje pracujące w tych warunkach, zmuszone do walki o byt, stają się kuźniami charakterów. Z drugiej jednak strony jest rzeczą oczywistą, iż istnieją kompleksy spraw zbyt ważnych dla państwa, aby mogło je ono pozostawić samym sobie. Np. sprawy oświaty, W. F. i P. W. i t. p.

Jednakże i tu opieka państwa powinna sprowadzać się do ułatwienia życia zbiorowego organizacji, a nie życia prywatnego jej członków, a pozatem hasło „szanować grosz podatkowy” winno być zasadą polityki subwencyjnej państwa w odniesieniu do organizacji społecznych”.

Jest to, niestety, głos wołający na puszczę. Plaga subwencjonowanego społecznictwa tak się u nas zakorzeniła, że artykułami w dziennikach jej się nie usunie.

PRZED KONGRESEM LUDOWCÓW

Ostatni „Piast” wypełniony jest sprawozdaniami z akcji partyjnej za amnestją dla b. więźniów brzeskich. W artykule, poświęconym zwolnieniu na 8 grudnia kongresowi Stronnictwa, czytamy:

„Nadszedł czas, by lud polski zadokumentował, że nie myśli być narzędziem i poгноjowiskiem uprzywilejowanej grupy ludzi, lecz że zdecydowany jest przekreślić ich synekury i zdobyć się nawet na najwyższe ofiary, by wywalczyć sobie stanowisko, które mu się należy jako żywicielowi narodu i najliczniejszemu obrońcy ojczyzny... Razem z robotnikami stworzy chłop niewidzianą dotąd siłę w Polsce”.

KTO WINIEN?

Około trzech tygodni mija od chwili, gdy zamknięte zostały warszawskie wyższe uczelnie. Najwyższy już jest czas, by ustalić za to odpowiedzialność. By ustalić, kto jest temu winien, że przez okres tak długi kilkanaście tysięcy młodzieży akademickiej pozabawione jest nauki, pracowni naukowe, laboratoria, kreslarnie, seminarja i biblioteki są nieczynne, a Warszawa, stolica wielkiego państwa, pozabawiona — niczem w czasie wakacji, albo w okresie groźnych wydarzeń politycznych, paraliżujących życie zbiorowe, — funkcjonujących ośrodków wyższych studiów.

Są ludzie, którzy na pytanie to dają odpowiedź bardzo prostą: winna jest młodzież, — polska młodzież. Słowa te już nie brzmiały, ale wręcz huczą z łamów prasy żydowskiej i Żydów popierającej. Powtarza je warszawski „bajrat”, smutne ciało, które zajmuje dzisiaj miejsce dawnej rady miejskiej. Głosi je stugębne echo pracowitej propagandy.

Ale wystarczy się choć chwilę nad tem zastanowić — by zdać sobie sprawę, iż zarzut, stawiany młodzieży, jest niesłuszny.

We Lwowie, w Krakowie, w Poznaniu, też miała miejsce fala zajęć wśród młodzieży akademickiej, miejscami nawet zajęć o wiele poważniejszych,

niż w Warszawie. A jednak uczelnie tam nie zamykano. Wykłady odbywały się tam normalnie, a wśród młodzieży już dawno zapanował spokój.

Zresztą, również i w Warszawie spokój oddawna panuje. Ostatecznie, przecież gmachy uczelni nie są jedynym terenem, gdzie się zbiera młodzież akademicka. Gdyby podniecenie wśród młodzieży trwało po dziś dzień, zapewne uwewnętrzniłoby się w postaci jakichś wystąpień, wieców i t. p. poza obrębem zamkniętych uczelni. Tymczasem o niczem podobnym nie slychają.

Wypadki, jakie miały miejsce, miały przyczyny zupełnie określone i związane z chwilą bieżącą. Trudno nam jest o tych przyczynach pisać szczegółowo, — w każdym jednak razie możemy powtórzyć to, cośmy już pisali. Przyczyną zajęć była po pierwsze śmierć ś. p. Rosy, który był wprawdzie człowiekiem, zajmującym skromne stanowisko społeczne („był tylko pomocnikiem stróża” — pisał „Czas”, oburzony udziałem młodzieży akademickiej w jego pogrzebie), lecz który zginął na posterunku, jako ofiara skromnych swoich obowiązków. Powtórę — ukazanie się na wyższych uczelniach ulotki, kolportowanej przez studentów, niewątpliwie nie będących Polakami, a podpisanej

przez komunizującą, nielegalną organizację „Życie”, szkalaującej pamięć zabitych akademików, ś. p. Wacławskiego i Grotkowskiego, których wspomnienie otaczane jest czcią przez całą polską młodzież akademicką. Potrzebie — dwa fakty wyżej wymienione zbiegły się w czasie z uroczystościami żałobnymi, poświęconymi ś. p. Wacławskiemu i innym narodowcom.

Fala zajęć, wywołanych powyższymi przyczynami, bynajmniej nie zawierała w sobie prawdopodobieństwa przeciągnięcia się w nieskończoność. Tymczasem — zawieszenie uczelni przeciągnięto w nieskończoność. Z czyjej winy?

Jest rzeczą widoczną, że z faktu zajęć, mocno przez prasę żydowską i sanacyjną wyjaskrawionych, skorzystano, aby przedsięwziąć na szeroką skalę zakreślona akcję, której ostateczne cele rysują się jeszcze nie dość jasno, zwróconą przeciw polskiej młodzieży akademickiej. Rozmiary kampanji prasowej, bezprzykładne (że nie użyjemy jeszcze ostrzejszych określeń) wystąpienie tymczasowej rady miejskiej, niezrozumiałe, niczem nie usprawiedliwione utrzymywanie przez warszawskie rektoraty stanu zamknięcia warszawskich uczelni — wszystko to są oznaki, że nie mamy dziś do czynienia ze zwykłą reakcją na zaszły wypadek, ale z korzystaniem z zaszłych wypadków dla jakichś pościągnięć o szerzej rysującym się planie.

Ołecnie mamy do czynienia z jeszcze jedną taką oznaką. Jest nią bezprzykładna ostryść i bezwzględność represji, zastosowanych przez władze akademickie wobec młodzieży.

Tak np. studenta uniwersytetu warszawskiego, którego jedyną winą było, że po nabożeństwie za duszę ś. p. Wacławskiego wygłosił na spontanicznie powstałym wiecu na dziedzińcu uniwersyteckim spokojne, poświęcone pamięci zmarłego przemówienie, — ukarano w ub. piątek wvua na rok jeden z uniwersytetu, co dla tego niezamownego chłopca pociąga za sobą również i utratę stypendjum. Podobnej surowości nigdy jeszcze na żadnym z uniwersytetów polskich nie widziano! Surowość ta, nie wahamy się tego powiedzieć, dyktowana jest względami nie pedagogicznymi, lecz politycznymi. A niema rzeczy szkodliwszej, nad kierowanie się władz akademickich jednostronnie politycznymi motywami.

Czas już to jasno i wyraźnie stwierdzić: przewlekane otwarcie wyższych uczelni nie jest winą młodzieży, ale jest winą władz akademickich. Opinia publiczna zawsze odnosiła się do władz swych uniwersytetów z szacunkiem i z sympatją. Niech się te władze nie dziwią, gdy same doprowadzą do tego, że się ta opinia od nich odwróci. Konsekwencje tego odwrócenia nie spadną na młodzież, ale na tych, którzy zapomnieli, że rolą ich jest krzewić naukę, a nie służyć polityce.



Włochy potrzebują złota — by móc prowadzić wojnę i skutecznie bronić się przed sankcjami. Rząd włoski ogłosił odezwę, zwracając się do całego narodu z prośbą o pomoc. Naród nie zawiodł. Setki tysięcy Włochów oddaje swe kosztowności, stare monety, pierścionki i obrączki.

Nacjonalizm rosyjski przed wojną także skutecznie „pracował”, a czem to się skończyło — wiadomo.

T groźba „wojny domowej” nikogo nie zastraszy. Żadnej wojny domowej o interesy Żydów nie będzie. Będzie poprostu radykalne rozwiązanie kwestji żydowskiej w ramach państwa narodowego. Porównywanie zaś Polski do Rosji jest nie na miejscu. Zachodzi tu bowiem ta wielka różnica, że naród polski zdaje już sobie spr-

wę z tego, czem są na jego ciele Żydzi, naród zaś rosyjski w swojej masie był pod tym względem zupełnie ciemny. Rachuby Żydów na to, że masy polskie dadzą się użyć do zniszczenia własnego państwa i społeczeństwa, są najzupełniej ponne. Wskazują one jednak na żydowskie zamiary i niech posłużą „frontowi zjednoczonemu” za przestrożę, do czego może być przez Żydów użyty.

Budżet m. Krakowa i dekrety

Alarmy p. Kaplickiego

Zapowiedź rządu, iż dekretów i podwyższenia podatków użyje dla zrównoważenia budżetu państwa, ale równocześnie obniży dochody samorządów. Wywołała na krakowskim ratuszu popłoch.

Podane obliczenia Magistratu dotyczą sumy 3,3 milj. zł. strat dla Kasy miejskiej. W miarę, jak rząd ujawnia swoje zamiary, Magistrat dokonuje obliczeń bardziej szczegółowych. Dziś już oblicza nasz samorząd miejski swoje straty na dekretach na 5 milj. zł. Przy budżecie administracji miasta w wysokości 16 milj. zł. straty stanowią około 30 proc.

Pierwsze swoje obliczenia prez. Kaplicki wreczył senatorowi Bobrowskiemu, a ten zakomunikował je w senackiej Komisji: Rewelacje sen. Bobrowskiego nie dały rezultatu. Wobec tego prez. Kaplicki zarosł na specjalną konferencję do Ratusza wszystkich posłów i senatorów z województwa Krakowskiego. Do zebranych wygłoszono szereg przemówień i referatów. mających udowodnić, iż rząd idzie po złej linii, iż rząd doprowadzi wszystkie miasta do bankructwa.

Konferencja nie doprowadziła do rezultatu pozytywnego, odpowiedziano, iż posłowie i senatorowie nie mają wplywu na rząd i na treść dekretów. Gdy kiedyś dojdą do głosu, będzie już za późno. A zresztą — obniżki za korzystanie z urządzeń miejskich nikt i nic nie wstrzyma. Pojawili się nawet zarzut, iż „pułkownik” Kaplicki, który przy rozwiązywaniu B. B. chciał obwołać pułk. Sławka wodzem, teraz przesadza w pesymizm, aby wywołać dla nowego rządu nieprzychylny, opozycyjny nastrój wśród posłów i senatorów. P. Kaplicki groził istotnie poważnymi konsekwencjami tej polityki dekretowej: zamknięciem szpitala epidemicznego, obcięciem świadczeń w dziedzinie opieki społecznej, zlikwidowaniem lekarzy szkolnych, kursów zawodowych, zanieczyszczeniem miasta i t. d.

Czy prez. Kaplicki ma rację? Oblicza straty na opłatach myta i targowicy na 500.000 zł., obniżka na elektryczności, gazie, tramwaju na półtora miliona zł., na opłatach w rzeźni, na obniżce podatku od lokali, podatku dochodowego i t. p. na dwa miliony zł. W tych obliczeniach jest trochę

przesady. Polega ona na tem, że nie bierze on pod uwagę żadnych oszczędności ani na Ratuszu ani w przedsiębiorstwach, a te przyjąć muszą.

Spółceństwo krakowskie, podziela poglądy, iż Magistrat Krakowski zdzierza niemiłosiernie z mieszkańców, zbyt wygórowane. Gdy w Warszawie bilet tramwajowy kosztuje 20 groszy, to w pięć razy więcej w Krakowie płacimy za bilet 25 groszy. Płacimy ponad 60 groszy za jednostkę światła. Płacimy 5 proc. od czynszu za wodę. Płacimy wygórowane opłaty za miejsce na cmentarzu, za korzystanie z wszystkich urządzeń miej-

skich. Ten stan trwać bez końca nie mógł.

Aparat administracyjny miasta jest rozbudowany niesłychanie rozrzutnie. Biurokracja żąda wszystko. Jest wina władz miejskich, iż ten stan tolerowały przez długie lata.

Może obecnie „mus, wielki pan” skłoni władze miasta do poważnych reform.

Dlatego nikt w mieście nie współczuje z prezydentem i Magistratem. A wszyscy wolą, — zniżki w opłatach powinny być znaczne, bardzo znaczne, i powinny przyjść szybko!

M. N.

Z CAŁEGO KRAJU

CZĘSTOCHOWA

„Praca Polska”. — W niedzielę, dnia 24 listopada br., odbyło się w siedzibie własnej przy Alei Wolności 18 zebranie członków Zw. Zaw. „Praca Polska” z częstochowskich fabryk „Warta”, Union Textile i „Stradom”. — Zebranie otworzył i przewodniczył kol. Wolski Roman, udzielając głosu kierownikowi Związku kol. Waczyńskiemu, który przedstawił obecne warunki pracy organizacji, wykazując braki w obowiązującym ustawodawstwie robotniczym, usunięcie których może dopiero wpłynąć na właściwe i racjonalne postawienie sprawy ochrony warunków pracy i płacy robotników. Następnie zabrał głos sekretarz Związku kol. Kotarski, wskazując na ogólny rozwój ruchu narodowego i podkreślając, że jedną z przyczyn obecnego bezrobocia jest żydostwo, które zajmuje już nietylko wolne zawody, ale nawet po fabrykach posady majstrów (Gnaszyn, Warta), spychając nas — Polaków do roli nędźnie opłacanego proletariatu.

Na zakończenie zabrał głos kol. Domański (fabr. „Warta”), który omówił stosunki fabryczne i wskazał na konieczność przeprowadzenia nowych wyborów delegatów fabrycznych, którzy nie byli już wybierani przeszło 6 lat. Myśl ta przyjęta została przez wszystkich zebranych, którzy uchwaliли rezolucję, wzywającą p. Inspektora Pracy do zarządzania wyborów w wymienionych fabrykach. Rezolucję podpisali obecni.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska” zawiadania swych członków, zamieszkałych na Ost. Groszu i na Rakowie, że w niedzielę 1-go grudnia o godz. 17.30 w lokalu Str. Narod. na Ost. Groszu (ul. Górna nr. 14) odbędzie się zebranie członków „Pracy Polskiej”.

KIELCE

Zajścia przed sklepami żydowskimi. — W kilku punktach miasta doszło do zajść przed sklepami żydowskimi. W składzie aptecznym żyda Sylbermana (Sienkiewicza, róg Focha) nieznanemu osobnik wybił szybę wystawową. Popołudniu do piekarni żydowskiej przy ul. Słowackiego 2 wrzucono butelkę z jakimś cuchnącym płynem. Teżoż dnia wrzucono bombę łzawiącą do cukierni Zysolca przy ul. Bodzentynskiej. W cukierni, gdzie wówczas znajdowało się parę osób, powstał popłoch. W sklepie musiano przeprowadzić dezynfekcję. Organa policyjne zatrzymały jednego przechodnia. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami zajść. Wśród Żydów zaobserwować można duże zdenerwowanie.

ŁÓDŹ

Poświęcenie nowego klasztoru. — Odbyło się poświęcenie nowożytnego klasztoru ss. Karmelitek bosych w Łodzi. Aktu poświęcenia nowej świątyni klasztornej dokonał J. E. ks. biskup Wł. Jasiński w asystencji J. E. ks. biskupa sufragana dr. K. Tomczaka oraz członków kapituły łódzkiej.

Uroczystość miała charakter wielce podniosły. Po odprawieniu Mszy św. w dawnej drewnianej kapliczce klasztornej i przystąpieniu do Stołu Pańskiego ss. karmelitanek — J. E. ks. biskup Ordynariusz przemówił w podniosłych słowach do zgromadzonych, podkreślając znaczenie zakonów kontemplacyjnych dla życia Kościoła. Po nabożeństwie ss. karmelitanek zostały uroczystie przeprowadzone do nowożytnego klasztoru, który wzniesiony został według wymogów techniki budownictwa klasztorowego.

Należy dodać, że zakon karmelitek bosych, trzymający się ostrej reguły powstał w XIII w. na górze Karmel w Palestynie, założony przez Bertolda z Kalabrii. Papież Honorjusz III potwierdził regułę tego zakonu w 1226 r. Do Polski Karmelici przybyli pod koniec XIV w. i założyli u nas liczne klasztory.

POZNAŃ

Samobójstwo burmistrza m. Kcyni. — W środę, w godzinach wieczornych do jednego z hoteli poznańskich przybył burmistrz miasta Kcyni, p. Eugeniusz Sołtan, i poprosił o tani pokój. Udając się do pokoju, polecił zbudzić się dziś rano o godz. 6-ej.

Gdy o oznaczonym czasie zapukał do jego pokoju służący hotelowy, nikt się nie odezwał. Ponowne i głośniejsze pukanie pozostało również bez rezultatu. Wobec tego otworzono drzwi zapasowym kluczem.

W łóżku znaleziono p. Sołtana nieżywego z przestrzelonym sercem. Na podścieli leżał rewolwer.

Zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne które zabezpieczyły papiery samobójcy i poleciły przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Zmarły liczył 48 lat.

Eugeniusz Sołtan, wybrany został burmistrzem miasta Kcyni w r. 1934 na przeciąg lat pięciu. Burmistrz Sołtan miał ustawicznie zatargi z radą miejską, która protestowała przeciw jego gospodarce finansowej i inwestycyjnej, prowadzonej bez zaciągania odpowiednich uchwał korpo-

Cenne zwycięstwo młodzieży narodowej na U. St. B.

Wilno, w listopadzie

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o zatargu, jaki powstał pomiędzy zarządem Bratniej Pomocy studentów Polaków na Uniwersytecie Stefana Batorego a wileńskim oddziałem „Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej”. Chodziło o organizację dorocznej zbiórki na niezamozną młodzież. Zbiórka ta pod nazwą „Tydzień Akademika” organizowana była dotychczas przy czynnym współudziale Bratniej Pomocy i każdorazowy przez bratniacki obejmował jakby z urzędu czynności sekretarza „Tygodnia”.

W roku ubiegłym miano zorganizować ten „Tydzień” zarówno na rzecz

młodzieży polskiej, jak i żydowskiej. Naturalnie na podobną imprezę polsko-żydowską młodzież nasza nie mogła się zgodzić i prezes Bratniej Pomocy oświadczył, że bratniak udziału w zbiórce nie weźmie.

W odpowiedzi zaś, osowiało repręsję natury finansowej, co się wyraziło m. in. w przyznaniu z resztek funduszu uzdrowiskowego aż 400 zł. organizacji żydowskiej i tylko 100 zł. Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

„Kara” ta nie odniosła pożądanego skutku, gdyż młodzież nie chciała zmienić stanowiska i stanowczo odmówiła udziału w zbiórce, wołając zrezygnować z dobrodziejstw natury finansowej, niż mieć do czynienia z Żydami i wspólnie z nimi zwracać się do społeczeństwa o pomoc i poparcie.

Próby organizowania „Tygodnia Akademika” z pominięciem Bratniej Pomocy i w oparciu li tylko o młodzież sanacyjno-żydowską zgóry skazane były na niepowodzenie. Gdy nadmiar młodzieży narodowa zapowiedziała bojkot imprezy polsko-żydowskiej, „czynnik miarodajny” musiał ustąpić. Dla załagodzenia sprawy przybył z Warszawy pewien dygnitarz z władz „Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej”, który przeprowadził szereg konferencji i w rezultacie na zwołanem posiedzeniu zarządu „Towarzystwa” z udziałem przedstawicieli Bratniej Pomocy powzięto uchwałę, iż Żydzi udziału w „Tygodniu Akademika” nie będą brali, a na rzecz młodzieży żydowskiej ma być zorganizowana osobna zbiórka.

Jest to bardzo cenne zwycięstwo wileńskiej młodzieży narodowej, która swą zdecydowaną postawą uratowała honor młodzieży „akademickiej” Wilna, bo niestety nie brak było głosów, by ze względu na korzyści materialne, jakie da wspólna z Żydami zbiórka, pójść na kompromis i przyjąć warunki narzucane przez panów z Towarzystwa.

Warto jeszcze nadmienić, że stanowisko narodowców zaczyna znajdować zrozumienie nawet u sanatorów.

Właśnie ów dygnitarz z Warszawy, którego jeszcze przed paru miesiącami drażnił widok mieczka w klapie marynarki, obecnie w rozmowie z przedstawicielami bratniacki miał się wyrazić, iż rozumie ich stanowisko, bo „antysemityzm jest prądem dziejowym” i należy się z nim liczyć.

Okazuje się, że zdecydowana i bezwzględna obrona zasadniczych haseł zawsze prowadzi do zwycięstwa.

Witaniań

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?

Teatr Wielki: Sobota g. 15.30 „Kopciulek” godz. 20 „Wielki Fryderyk”.

Teatr Rozmaitości: nieczynny.

Repertuar kin:

Apollo: Ucieczka.
Casino: Sen nocy letniej.
Chimera: Pod palacem niebem Argentyny.

Grażyna: Kaprywna Marietta.

Kopernik: Bengali.

Marysienka: Bengali.

Pan: Legion nieustraszonej.

Pax: Uśmiech szczęścia.

Raj: Wacuz.

Stylowy: Nie odchodź odemnie i rewja.

Świt: Przeor Kordecki.

Zebranie plenarne Stronnictwa Narodowego Kolo Śródmieście odbędzie się w poniedziałek 2 grudnia o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Piłsudskiego 11. Mówić będzie ks. kan. Władysław Matus na temat „Wartości katolickie w życiu narodowym”.

Akad. Kolo TSL. Urządza dziś w sobotę, w salach przy ul. Czarnieckiego 1 i noc św. Andrzeja, z której dochód przeznaczony jest na szerzenie oświaty pozaszkolnej.

Kłótnia w kahale. — Jak już pisaliśmy, prezes żyd. gminy wyznaniowej we Lwowie i wiceprez. miasta Chajes przeszedł ostanie do obozu sjonistycznego, czego wyrazem „est m. in. popieranie sjonistów w lwowskim kahale. Zdradzony przez p. Chajesa „Klub gospodarczy” gminy wyznaniowej wykluczył go ze swego grona oraz wezwał do złożenia prezesury. W motywacji zwania „Klub gospodarczy” podkreślili, że p. Chajes... „zdradził ideologię marsz. Piłsudskiego”.

Mimo to na ostatnim posiedzeniu gminy wyznaniowej p. Chajes uzyskał wotum zaufania, wynika więc z tego, że niema w lwowskim kahale zdradców „ideologii marsz. Piłsudskiego”. Piszemy o tej całej sprawie dlatego, że przeciwnicy p. Chajesa mają mu za złe, że w tak niebezpiecznych dla Żydów czasach przeszedł do żydowskiego obozu nacjonalistycznego, podczas gdy ich zamiarem jest dalsza „współpraca polsko-żydowska” pod skromnym szyldem obozu „gospodarczego”.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie (ul. Klonowicza 7) zaprasza serdecznie wszystkie swoje Członkinie i Sympatyczki na sobotnią herbatkę dyskusyjną, która odbędzie się dnia 30 listopada b. r. o godz. 18-tej (6-ta). Prosimy o jak najliczniejsze przybycie z powodu aktualności tematu.

Pomnik Marii Konopnickiej. — Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej rady miejskiej uchwalono przeznaczyć pod budowę pomnika Marii Konopnickiej grunt w parku Kilińskiego i zezwolić Komitetowi na zajęcie tego gruntu na czas budowy. Pomnik stanie nad sadzawką w parku.

Mord na wsi pod Jaworowem. — W Woli Rosnowskiej, w powiecie jaworowskim, wydarzył się wypadek żonobójstwa. Tamtejszy gospodarz, Michał Gach, liczący 39 lat, od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą żoną Teklą, liczącą 35 lat i powziął ostatnio postanowienie pozabawienia jej życia. Wykonał je, gdy żona spoczywała w łóżku. Począł ją najpierw bić dużą wiśniową cygarniczką, a gdy straciła przytomność, zbrodniarz uduł ją. Morderca został aresztowany i oddawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Zagadkowy wypadek. — Nad ranem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na Lewandówkę, gdzie 56-letnia Anna Gorbaczewska doznała zatrucia mikrocytem. Przewieziona została do szpitala powszechnego. Na razie nie zdołano ustalić, czy Gorbaczewska popełniła zamach samobójczy czy też uległa przypadkowemu zatruciu.

Tajemniczy zamach morderczy. — Przeważnie są obecnie dochodzenia w sprawie tajemniczego zamachu, którego ofiarą padł 34-letni gospodarz z Rudy Sieleckiej, Piotr Litwin. Onegdaj w nocy, gdy Litwin wyszedł na podwórze po wodę, nieznanemu sprawca strzelił do niego z karabinu, raniąc go ciężko. Ranęgo przywieziono do tutejszego szpitala, gdzie okazało się, że kula przedziurawiła mu jelita w dziesięciu miejscach. Litwin zmarł po operacji.

Strzał kłusownika do gajowego. — Do szpitala powszechnego przywieziono Pawła Szafranskiiego, gajowego „Okosu”, którego w lesie postrzelił nieznanymi bliżej kłusownik.

Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliży cię do Polski Narodowej

WYMIANA MIĘDZYNARODOWA

Wymiana międzynarodowa przystosowuje się obecnie do zmienionej sytuacji sił gospodarczych i finansowych na świecie. Przystosowanie się polega na redukcji wymiany międzynarodowej, redukcji, wywołanej pomnożeniem się źródeł wytwórczości, które dawniej były prawie monopolom kilku krajów europejskich. Przed rozpoczęciem się wielkiej wymiany międzynarodowej, chroniły swoją wytwórczość państwa, które potem zajęły pierwszorzędną stanowisko w handlu światowym, przy pomocy systemu protekcyjnego, do którego teraz wracają, broniąc się przed importem z krajów, do których wielki europejski eksport towarowy skończył się nazawsze.

Wolny handel, panujący w latach 1860 — 1870, odpowiada, niestety, temu już dzisiaj układowi stosunków i od r. 1919 nie ma już żadnego państwa, stosującego integralnie zasady liberalizmu wymiany międzynarodowej; wszystkie państwa stosują system protekcyjny, który Stany Zjedn. Am. Płn. zaczęły już stosować w r. 1807; oprócz cel ochronnych, stosuje się system kontyngentów, dodatkowych taks wymiennych i taks antidumpingowych. Gdyby oznaczyć wymianę międzynarodową w r. 1913 na 100, to w r. 1934 wypadłoby ją oznaczyć cyfrą 51; w tym okresie czasu wymiana handlowa zagraniczna Niemiec spadła do 54, zaś Anglii do 76. Wielka wojna przyciemniła linię rozwoju handlowego obrotu światowego.

W r. 1913 handel międzynarodowy wyrażał się sumą 37 miliardów 790 milionów dolarów złotych, a w r. 1929 wynosił 68 miliardów 460 milionów dolarów złotych. W tych cyfrach rzeczęca istotnie pouczająca był udział Europy, który z 61 proc. spadł w omawianym okresie do 52 proc., gdy tymczasem udział St. Zjedn. Am. Półn. wzrósł 14 proc. do 17,4 proc., a Japonii z 1,8 proc. do 2,9 proc. Kraje, które dawniej kupowały wyroby przemysłowe w Europie, kupują teraz coraz więcej w Ameryce i w Japonii; w szczególności w Ameryce Południowej i w Azji, Francja i Niemcy wypierane są przez St. Zjedn. Am. Półn. W r. 1933 międzynarodowy obrót towarowy wynosił 24 miliardy 182 milionów dol.

Najwięcej eksportującym dziś krajem na świecie jest Japonia, która sprzedaje zagranicą 60 proc. swojej produkcji, gdy tymczasem Anglia i Niemcy nawet przy apogeum swego dobrobytu, nie wywoziły więcej, jak 25 proc. swojej produkcji.

Turystyka wchodzi obecnie, jako jeden z elementów do wymiany międzynarodowej. Daje ona przywileje starej Europie, która korzysta handlowo ze swoich naturalnych i historycznych zabytków. Do Szwajcarii przybyło w r. 1930 2 miliony, 569 tysięcy, 646 zagranicznych turystów; we Włoszech cudzoziemscy podróżnicy zostali w r. 1932 2 miliony, 286 milionów lirów, w r. 1933 cyfra ta znacznie spadła, ale wynosiła jeszcze 1 miliard 300 milionów lirów. Choć w r. 1930, liczba osób podróżujących zagranicę spada prawie pionowo (np. w r. 1929 przyjechało do Francji z Ameryki Południowej 160 tysięcy osób, a w r. 1933 tylko 11 tysięcy, jednak p. Decugis, z którego dzieła: „Le destin des races blanches” (Paris, Librairie de France, 1935, str. 402) przytaczamy powyższe dane, jest zdania, że turystyka przywozić będą w dalszym ciągu rocznie do Francji parę miliardów franków.

Zarys nowej organizacji wymiany towarowej na świecie, widzi p. Decugis w układach przemysłowo-handlowych, dotyczących produkcji i podziału w szeregu gałęzi wytwórczości, np.

w dziedzinie przemysłu i handlu aluminiowego, kauczukowego, fosfatowego i t. d.

Bardzo znamienym wyrazem międzynarodowej wymiany jest rozmieszczenie kapitałów, wiarytelności i długów.

Z oszczędności europejskich tylko Anglia i Francja mają aktywny bilans płatniczy; 18 proc. majątku narodowego angielskiego, wynoszącego około 450 miliardów marek niemieckich i 15 proc. majątku narodowego francuskiego, wynoszącego około 800 miliardów marek niem., umieszczone są zagranicą; z mniejszych krajów europejskich, Holandia ma 20 proc. swego majątku zagranicą, a Belgia i Szwajcaria po 12 proc. Te cyfry, podane przez publikację Dresdner Banku, „Weltwirtschaftsrecht”, naberają specjalnego wyrazu przy wzięciu pod uwagę, jakie kraje głównie korzystają z kredytu zagranicznego; Ame-

ryka Połudn. jest jednym z wielkich dłużników państw europejskich, gdyż Anglia umieściła w niej 5 miliardów dolarów, Francja 1 i pół milj. dol. i Niemcy 1 milj. 250 milionów dol. Przed wojną Rosja potężnie korzystała z zagranicznej pomocy finansowej; rewolucja rosyjska kosztowała kapitalistów z Europy zachodn. 210 miliardów franków (42 miliardy fr. złot.).

W ciągu ostatnich 20 lat, gospodarka światowa była bardzo lekkomyślna, kapitały były używane bardzo rozrzućnie: Ogromne zwężenie się handlu i produkcji w ciągu ostatnich pięciu lat, zwolniło dużo kapitału płynnego, który mógłby się przydać do nowego ożywienia rynku międzynarodowego, pod warunkiem wszakże, że stabilizacja polityczna odrodzi zaufanie, które jest koniecznym warunkiem poważniejszych i długoterminowych zobowiązań.

L. G.

Niemcy sejm kupiectwa Jak ognia unikano kwestji żydowskiej

O Kongresie kupiectwa polskiego w Krakowie informowaliśmy już w naszych czytelników. W zjeździe brali — oczywiście udział i kupcy polscy z Pomorza, to też „Słowo Pomorskie” podaje o tym zjeździe wrazenia z pierwszej ręki.

„Udział delegatów organizacji kupieckich z całej Polski — pisze „Słowo Pomorskie” — był liczny, bo przybyło ich około dwóch tysięcy. Jeżeli uczestnicy spodzielali się iż będą się mogli swobodnie wypowiedzieć o trapiących kupiectwo bolączkach, spotkał ich zawód. Kongres, nazwany dość patetycznie sejmem stanu średniego, stał się w istocie sejmem niemym. Po zagajeniu przez prezesa Rady Naczelnej, p. B. Hersego, wysłuchano przemówień dwóch wiceministrów: skarbu — p. Grodyńskiego i handlu — p. Doleżala. Po dalszych przemówieniach powitalnych wygłoszono 9 referatów, których spis podaaliśmy w ub. tygodniu. Do każdego referatu przywiązana była — jako resume —

rezolucja. Dyskusji żadnej nie było. Po zamknięciu „obrad” odbył się wyjazd na Wawel i wyjazd delegacji na Sowiniec.

W ten, umiejętnie wyreżyserowany, karny i „lojalny” sposób rozległ się głos kupiectwa polskiego. Jak ognia unikano wszelkiej wzmianki o najgroźniejszym niebezpieczeństwie dla kupiectwa polskiego — o niemieckiej, coraz bardziej wypierającej element polski konkurencji żydowskiej w handlu, o rozkładowym wpływie żydostwa na nasz życie gospodarcze.

Natomiast domagano się wprowadzenia dowodu ugodnienia (cenzusu) w handlu „z uwzględnieniem praw nabytych i zachowaniem odpowiedniego okresu przejściowego”. Oznacza to ni mniej ni więcej, jak utrzymanie dotychczasowej przewagi żywołu żydowskiego w handlu i utrudnianie powstawania nowych, drobnych placówek polskich, o które woła społeczeństwo zachodnich powiatów b. Kongresówki.”

Wytwórczość przemysłowa prawie bez zmian Przejęciowy odpływ wkładów — Zakupy rolnicze

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w październiku:

Stan produkcji przemysłowej nie wykazał w październiku większych zmian; poza sezonowym wzrostem zatrudnienia w niektórych gałęziach przeciętny poziom wytwórczości utrzymał się na poprzedniej wysokości. Wzrastające zwykle na jesieni zapotrzebowanie środków obrotowych występowało nadal; ze względu jednak na niższy ruch wkładów popyt ten mógł być tylko częściowo zaspokojony w drodze zwiększonego wykorzystania redyskonta oraz w mniejszym stopniu zapasów kasowych, które ostatnio utrzymywały się na wysokim poziomie. Przejściowy odpływ wkładów, zwłaszcza na rachunkach oszczędnościowych, poza sezonowym zapotrzebowaniem gotówki, był również spowodowany wzmocnionym popytem na monety złote, które jednak po uspokojeniu pod koniec miesiąca spadły ponownie w cenę; równocześnie w instytucjach finansowych dał się zauważyć powrót wkładów, występujący już wyraźnie w miesiącu listopadzie.

Poziom cen artykułów rolniczych który w ostatnim czasie nieco się poprawił, został utrzymany, co w związku z ulgami dla rolnictwa w spłacie długów i niektórych obciążań publicznych przyczyniło się do zwiększenia popytu ze strony rolników na artykuły przemysłowe.

Sezonowa wyższa produkcja, wystąpiła w górnictwie węglowym oraz w niektórych działach przemysłu spożywczego, a częściowo podniósł się również stan zatrudnienia w przemyśle metalowym.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym był większy niż przed krótkim, zmniejszył się w hutnictwie żelaznym i w zakładach przetwórczych przemysłu metalowomaszynowego.

Przemysł włókienniczy utrzymał przez cały prawie miesiąc wysoki stan uruchomienia fabryk, jednak obroty nie osiągnęły spodziewanych rozmiarów. Ze względu na kończący się sezon budowlany dał się zauważyć spadek stanu zatrudnienia w przemyśle drzewnym oraz mineralnym.

Obroty w handlu, jak zwykle na jesieni, były dość ożywione, w handlu detalicznym nie osiągnęły jednak oczekiwanych rozmiarów. Obroty z zagranicą silnie wzrosły, zwłaszcza po stronie przywozu, na co wpłynął zwiększony import artykułów surowcowych. Saldo bilansu handlowego pozostało nadal czynne.

Mimo pewnego zwiększenia się liczby zatrudnionych w przemyśle, stan zarejestrowanych bezrobotnych nieznacznie się podniósł, był jednak w dalszym ciągu niższy, niż w roku ubiegłym.

Wysoki kurs zakupu złota ustanowiony przez Bank Włoch

Włoskie ministerstwo pracy komunikuje, że wysoki kurs zakupu złota, ustanowiony przez Bank Włoch w wysokości 15,50 lirów za 1 gr. czystego złota (parytet ok. 12,63 lirów), nie oznacza dewaluacji lira. Kurs ten ustalony został jedynie dla zachęcenia publiczności, aby sprzedawała złoto w Banku Włoch.

Podobno ludność Włoch sprzedaje lub wypożycza złoto Bankowi Włoch w dość du-

Zniżkowa tendencja wkładów przejawiła się również w październiku

W październiku ujawnił się — jak to stwierdza biuletyn Banku Gosp. Krajowego — pewien odpływ wkładów. Ścisłe dane w tym względzie zawiera ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych”.

Ogółem wkłady w P.K.O., zarówno na księżeczkach oszczędnościowych, jak na rachunkach czekowych, będących i otrzymanych kredytu przedstawiały się następująco:

30 sierpnia b. r. — 866 069 tys. zł.
30 września b. r. — 850 356 tys. zł.
31 październ. b. r. — 831 515 tys. zł.
Ubytek wkładów zaznaczył się ostrej w księżeczkach oszczędnościowych P.K.O.:

31 sierpnia b. r. — 673 353 tys. zł.
30 września b. r. — 664 264 tys. zł.
31 październ. b. r. — 641 367 tys. zł.

Odpływ wkładów objął również komunalne kasy oszczędności. Wkłady ogółem przedstawiały się w komunalnych kasach iak następuje:

31 sierpnia b. r. — 684 799 tys. zł.
30 września b. r. — 679 170 tys. zł.
31 październ. b. r. — 662 273 tys. zł.

Zniżkowa tendencja wkładów przejawiała się wogóle w stanie wkładów

Nowa fundacja w Poznaniu

W dniu 27 listopada b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Szulca plenarne zebranie Izby Przem. Handl. w Poznaniu. Na zebraniu uchwalono powołać do życia fundację pod nazwą „Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu”, nadając jej statut uzgodniony z ministerstwem W. R. i O. P. Poza to postanowiono przewłaszczyć na rzecz fundacji gmach Wyższej Szkoły Handlowej i jej ruchomości.

Do kleszeni żydowskiej

Z Częstochowy donoszą do „Oręd”, iż w szkole powszechnej nr. 1 zdarzył się fakt nader przykre, jasno wykazujący otumanienie i złą wolę, szereg jednostek (i to ze sfer inteligencji!) uparcie popierających Żydów.

W szkole tej Komitet Rodzicielski z kierownikiem p. Patork'm na czele zajął się w związku z nadchodzącą zimą zbórką pieniężną na najbliższe dzieci szkoły. Oliarne społeczeństwo podjasnogórskiej dzielnicy nie szczędziło grosza to też zebrano ogółem około 20 zł. Za uzyskaną sumę postanowiono nabyć kilkadziesiąt par obuwia. Jakież było jednak oburzenie rodziców i oliarodowców, kiedy na ogólnym zebraniu Komitet Rodzicielski podał do wiadomości, że wykonawcą zamówionych 60 par butów jest niejaki Rozenblein.

Niestety, przez takich zaslepienców tuczają się Żydzi!

Elastyczność Banku Anglii

Z Londynu informują: Ogłoszony w dniu 28 b. m. tygodniowy bilans Banku Anglii wykazuje wzrost obiegu banknotów o blisko 2 i pół miliona funtów, co należy przypisać rozpoczynającemu się już handlowi przedświątecznemu. W chwili obecnej obieg banknotów wynosi 401,3 milj. funtów. Bank Anglii poczynił w ciągu tygodnia pokazne zakupy złota na łączną sumę blisko 900 tys. funtów. Zapas złota w Banku Anglii przekracza obecnie 198 milj. funtów. Stosunek rezerw do zobowiązań wynosi 38,8 proc.

Złoto dalej odpływa z Banku Francji

Ogłoszony w dniu 28 b. m. bilans Banku Francji za okres 15 — 22 listopada b. r. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w milj. franków): zapas złota spadł bardzo poważnie bo o 1,364,4 do 69,052,0; obieg banknotów spadł o 646,6 do 81,234,7; natychmiast płatne zobowiązania wraz z obiegiem banknotów wzrosły o 1,460,3 do 95,503,5; w związku z poważnym spadkiem zapasu złota oraz wzrostem natychmiast płatnych zobowiązań stosunek pokrycia złotem zmniejszył się dość poważnie, bo z 73,82 proc. do 72,26 proc.

Zauważać należy, że w tygodniu następnym odpływ złota z Banku Francji miał

Złoto dalej odpływa z Banku Francji

być również bardzo poważny, tak że w chwili obecnej zapas złota w Banku jest jeszcze znacznie niższy.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

być również bardzo poważny, tak że w chwili obecnej zapas złota w Banku jest jeszcze znacznie niższy.

w instytucjach kredytowych, branych łącznie, a więc:

31 marca b. r. — 3.028,7 tys. zł.
31 czerwca b. r. — 2.995,4 tys. zł.
30 września b. r. — 2.926,4 tys. zł.

W październiku zjawisko to — wnosząc z P.K.O. i Kas Komunalnych — uległo dalszemu pogłębieniu.

Podobno w listopadzie rozpoczął się odwrotny proces. Zobaczymy zresztą, co powiedzą cyfry bilansowe.

Tendencja zniżkowa tłumaczy się prawdopodobnie rosnącą biedą i przepadaniem oszczędności, z drugiej zaś strony — niepewnością walutową w niektórych krajach, co znajduje pewne psychologiczne odbicie i u nas.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 29 listopada

DEWIZY

Belgia 89,95 (sprzedaż 90,13, kupno 89,77); Holandia 360,00 (sprzedaż 360,72, kupno 359,28); Kopenhaga 117,15 (sprzedaż 117,44, kupno 116,86); Londyn 26,25 (sprzedaż 26,32, kupno 26,18); Nowy Jork 5,31 i siedem ósmych (sprzedaż 5,33, jedna ósma, kupno 5,30 i pięć ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,32 (sprzedaż 5,33, jedna czwarta, kupno 5,30 i jedna czwarta) Oslo 131,90 (sprzedaż 132,23, kupno 131,57); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,97 (sprzedaż 22,01, kupno 21,93); Szwajcaria 171,85 (sprzedaż 172,19, kupno 171,51); Stockholm 135,30 (sprzedaż 135,63, kupno 134,97); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92).

Obroty dewizami prawie średnie tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5 31 i trzy czwarte; rubel złoty 4,76 i pół; dolar złoty 9,00; rubel srebrny 1,85; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,85; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 163,50 — 162,00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,25 — 25,23.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 39,65 — 39,75; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,75 — 61,88 (odcinki po 500 dol.) 62,75 — 62,88 (w proc.); 4 proc. państw. pożyczki o dolarowa 52,75—52,50; 5 proc. konwersyjna 63,50; 6 proc. pożyczka kolejowa 77,25 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa 54,25; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,00 — 43,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 58,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 50,00 — 49,63 (drobne odcinki) 50,25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 81 9 em. 55,25.

AKCJE

Bank Polski — 95,75; Częstocice — 34,25; Warsz. Tow. fabryk — 34,00; Ostrowiec — 19,00; Starachowice — 31,85 — 32,00.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji mocniejsza z wyjątkiem akcji przemysłu chemicznego, 7 proc. pożyczka 70,25 (w proc.).

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 29 listopada

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. — — — — —
— — — — — Pszenuca jednolita 753 gl. 19,50
— 20,00; Pszenica zbierana 742 gl. 19,00
— 19,50.
Zyto II standard 700 gl. 13,25 — 13,50;
Zyto II standard 687 gl. 13,00 — 13,25;
Owies I st. (niezadec.) 497 gl. 15,25 — 15,75; Owies II st. (lekko zadec.) 648 gl. 14,75 — 15,25; Owies III stan. (zadec.) 538 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień bi. wariany 16,25 — 17,00; Jęczmień 674 — 673 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień 644 gl. 14,25 — 14,50; Jęczmień 620,5 gl. 14,00 — 14,25; Groch polny 23,00 — 25,00; Groch Victoria 32,00 — 35,00; Wyka 22,00 — 23,00; Peluska 24 00 — 25 00; Setarela podwojnie czyszczona 20,00 — 21,00; Lubin niebieski 8,25 — 8,75; Lubin złoty 9,75 — 10,25; Rzepak zimowy 43,50 — 44,50; Rzepak zimowy 42,00 — 43,00; Rzepak i rzepik letni 42,00 — 43,00; Siemieniane b. 90 proc 35,50 — 34,50; Koniczyna czerw sur bez gr. kaniarki 90,00 — 100,00; Koniczyna czerw bez kan. czyst 97 proc 126,00 — 130,00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. czyst. 97 proc. 80,00 — 90,00; Mak niebieski 65,00—67,00; Ziemi. iad 4,25—4,75; Mąka pszena gat. I — A 0 — 20 proc. 33 — 35,00; Mąka pszena gat. I — B 0 — 45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I — D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II-E 55—65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60 — 65 proc. 21,00—22,00; Mąka żytnia wyścigowa 20-30 23,00 — 23,50; Mąka żytnia I gat. I 45 22,00—23,00; Mąka żyta I gat. 0-55 proc 21,00—22,00 I gat 0-65 proc. 20,50 — 21,50; II gat 16,50 — 17,50; razowa 16,00 — 17,00; pszenka — — — — —
— — — — —; Otręby pszenne grube przem. stand 10,50 — 11,00; otręby pszenne średnie przem stand 9,50 — 10,00; Otręby pszenne małe 9,50 — 10,00; Otręby żytnie 8,50 — 9,00; Kuch. miane 16,00 — 16,50; Kuch. rzepasowe 13,25 — 13,75; Kuch. słonecznikowe — — — — —; Śruta sojowa 45 proc. 22,50 — 23,00.
Ogólny obrót 3380 ton, w tem żyta 1267 ton. Usposobienie spokojne.

Stan zasiewów w połowie listopada 1935 r.

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 3,830 sprawozdań korespondentów rolnych G. U. S., przedstawiał się w dniu 15 listopada b. r. przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie pierwsza liczba oznacza dane z dnia 15 października b. r., druga — z dnia 15 listopada ub. r.): pszenica 3,5 (3,5 — 3,7); żyto 3,6 (3,6 — 3,9); jęczmień 3,4 (3,5 — 3,5); rzepak 3,6 (3,7 — 3,8); koniczyna 3,4 (3,5 — 3,2).

W porównaniu do stanu z 15 października zasiewy ozime zarówno dla całej Polski, jak i w poszczególnych województwach nie uległy większym zmianom. Jesień naogół sprzyjała rozwojowi ozim. Wilgoci w roli było dostatecznie według 88 proc. korespondentów. Przymrozki nie wpływały u-

jemnie — jak stwierdziło 91 proc. korespondentów.

W woj. tarnopolskim zaobserwowano masowe pojawienie się myszy, które wyrządzają znaczne szkody, zwłaszcza w koniczynie. Jednocześnie Główny Urząd Statystyczny dokonał obliczeń na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, dotyczących zmian w powierzchni zasianej zbożami ozimymi na jesień 1935 r. w porównaniu do powierzchni ozimów w roku 1934. Powierzchnia pszenicy zmniejszyła się o 0,2 proc, żyta zwiększyła się o 0,6 proc. i jęczmienia zmniejszyła się o 1,4 proc.

Z województw objętych klęską suszy uskarżają się korespondenci na dotkliwy brak paszy oraz ziemniaków.

Do wszystkich adwokatów Polaków!

Pod tym tytułem otrzymujemy następującą odezwę, skierowaną do wszystkich adwokatów-Polaków:

Szanowni Panowie Koledzy! Donosimy wam, że w dniu 23 listopada 1935 r. na walnym zgromadzeniu adwokatów w Krakowie, miał miejsce smutny i oburzający fakt: nieliczna mniejszość polska została zrelizowana i znieważona przez większość żydowską i zmuszona była do opuszczenia zgromadzenia.

O cóż poszło? Mniejszość polska przez swych przedstawicieli odważyła się, jak to stwierdza załączony protokół, żądać od zebranych, ażeby uznali się za odłam adwokatów polskiej, ażeby adwokatów - Polaków dać możność udziału w samorządzie adwokackim nie w dotychczasowej, znikomej ilości, a w liczbie, odpowiadającej istotnym potrzebom i godności adwokatów polskiej.

Większość żydowska uznała to za prowokację i zato zostaliśmy zelżeni i znieważeni oraz zmuszeni do opuszczenia zebrania.

Żydy w działaniu swem są konsekwentni.

Nie kryją się wcale ze swymi zamiarami, mówią otwarcie, w Krakowie i we Lwowie formują oni niezliczone zastępy — ponad wszelką potrzebę — adwokatów - Żydów, są to jakgdyby przepelnione rezerwoary, z których przy najbliższej sposobności zaleją całą adwokataturę i poddadzą pod komendę żydostwa.

Obecnie wiemy już bez żadnych obłosek, co grozi adwokataturze polskiej i całemu społeczeństwu polskiemu. Poznaliśmy się na tem osobiście na walnym zebraniu w dniu 23 listopada 1935 r.

Za udział w zaciągach

Starostwo grodzkie południowo-warszawskie wydało 9 b. m. orzeczenie, skazujące Ferdynanda Lichwałę (Kazimierzowska Nr. 49), Zbigniewa Lpinińskiego (Hoża 59) i Władysława Wójtowicza (Miedziana 7), każdego na trzy tygodnie bezwzględnej aresztu za branie udziału 9 listopada w zaciągach ulicznych na ul. Śniadeckich podczas demonstracji antyżydowskiej, podczas których wybito szyby w sklepach.

Odczyty o higienie

W najbliższą niedzielę, t. j. w dniu 1-ym grudnia r. b., wydział opieki społecznej i zdrowia organizuje dalszy ciąg odczytów z dziedziny higieny dla właścicieli i pracowników zakładów spożywczych.

Odczyty te odbędą się w kinie kolejowym na Nowem Bródnie przy ulicy Pałestynskiej (godz. 12.45), w 1-ym Ośrodku opieki i zdrowia przy ul. Puławskiej Nr. 91 (godz. 15-16) oraz w sali Paryskiej przy ulicy Muranowskiej Nr. 34 (godz. 12-14).

Pozatem Wydział opieki społecznej i zdrowia zarządu miasta organizuje w najbliższą niedzielę odczyt o higienie dzieci w wieku szkolnym dla rodziców szkółki rzemieślniczej przy ul. Królowskiej Nr. 18 oraz w świetlicy kursów dla dorosłych przy ul. Leszno Nr. 109 o chorobach społecznych.

pada 1935 r., który będzie dla nas pamiętnym dniem i dlatego uważamy za swój obowiązek ostrzec kolegów Polaków, aby najbliższa przyszłość nie zgutowała im tego, co nas ze strony Żydów spotkało.

Koledzy! Przeciwdziałajmy złu. Uświadomiamy społeczeństwo polskie o groźbącej mu niebezpieczeństwie, poweźmijmy uchwały o konieczności

reorganizacji adwokatów polskiej celem zachowania jej charakteru polskiego, zwracamy się z naszymi żądaniami do odpowiednich czynników państwowych i władz miarodajnych.

Periculum in mora.

ADWOKACI - POLACY
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
SĄDU APELACYJNEGO.

Polscy inżynierowie — katolicy Przedstawiają się zażydzeniu kraju

W dniu wczorajszym odbyło się licznie obsesane zebranie nowopowstałego Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików. Po referatach ks. dr. Zbigniewa Kamińskiego i inż. Romana Brelewskiego wywiązała się sze-

roka dyskusja w wyniku której zebrani inżynierowie - katolicy zajęli jednomyślnie stanowisko zdecydowanej wytrwałej walki o ideały katolicyzmu i narodowe oraz odżydzenie naszego życia społecznego i gospodarczego.

Bezczelność żydowska Wybicie szyb za odmowę usunięcia napisu „Firma chrześcijańska“

Do właścicielki sklepu przy ul. Tamka 50, p. Anny Rogosz, przyszło dwóch młodych Żydów, w wieku 18 i 20 lat, którzy zażądali usunięcia wywieszki z napisem „Firma chrześcijańska“. Gdy właścicielka odpowiedziała, iż nie ma zamiaru tego uczynić, usłyszeli w odpo-

wiedzi: „Pani tego pożałuje“. Dziś nad ranem p. Rogoszowa zaalarmowana została brzękiem tłuczonych w sklepie szyb. Gdy wybiegła na ulicę, nie dostrzegła już sprawców, natomiast w pobliżu przechadzał się policjant, który na żądanie właścicielki, spisał protokół.

Nazwany awanturnikiem i pijakiem Zarzuty przeciwko przed. Bayerowi przedmiotem sensacyjnego procesu o zniesławienie

Wczoraj na wokandzie XII oddziału Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa młodego narodowca z Pruszkowa E. Dmowskiego oskarżonego z art. 225 K. K., mówiącego o zniesławieniu urzędnika na służbie.

Akt oskarżenia brzmi dosłownie: „Komenda P. P. oskarża E. Dmowskiego o to, że przestępstwo w charakterze oskarżonego na rozprawie w Sądzie Okr. w Warszawie w dn. 16.VIII.35 zeznał „Kom. post. P. P. w Pruszkowie przed Bayer, który jest znanym w całym Pruszkowie awanturnikiem i pijakiem, będącym w bliskich stosunkach z Żydami, specjalnie stara się sprokować ze mną awanturę“.

Dmowski w dochodzeniu odmówił złożenia wszelkich zeznań gdyż, jak wyjaśnił na przewodzie sądowym, nie chciał ich składać przed komisarzem Thornem, z pochodzenia Żydem.

Na sprawę oskarżony powołał 34 świadków, zamierzając przeprowadzić dowód prawdy.

Zapytany na wstępie rozprawy, czy przyznaje się do winy, oskarżony zaprzeczył i wyjaśnił, że miał już dwie sprawy z art. 132 o obrazę przed Bayera. Pierwsza skończyła się wyrokiem uniewinniającym, w drugiej skazany został na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę. Poza tem miał 13 innych spraw m. in. o rzucenie granatu do mieszkania żydowskiego, wszystkie zostały jednak umorzone. Chce przeprowadzić dowód prawdy. Twierdzi, że przed. Bayer stałe go szykanował, obchodził się z nim brutalnie, groził mu rewolwerem. Od tego czasu, kiedy Bayer został komendantem posterunku — twierdzi oskarżony — w Pruszkowie rozpętała się istna orgia awantur i pijatyk. Żydzi byli przez niego

stale ławoryzowani, rozbijał się powozem Żyda — Erenacha, właściciela fabryki fajansu, prowadził z nim jakieś konszachty, spacerował pod rękę z jego córką Reginą.

W oświetleniu świadków oskarżenia, zwierzników przed. Bayera: nadk. Buły, kom. Fuksa oraz burmistrza m. Pruszkowa, nauczyciela miejscowego, kilku urzędników państwowych oraz właścicielki restauracji, przed. Bayer jest wzorowym policjantem, abstynentem, człowiekiem uspołecznionym.

Z tej grupy świadków jedynie św. Nadolski coła swe zeznania złożone w śledztwie i oświadcza, że przed. Bayer rozpętał bez powodu ludzi wychodzących z kościoła.

Podczas zeznań nadk. Fuksa obrońca zadaje mu następujące pytania: — Za co przed. Bayer został zdegradowany o stopień niżej?

— Za co przed. Bayer został przeniesiony w r. 1929 do Wyszogrodu?

Sąd uchyla te pytania jak również cały szereg innych dotyczących życia osobistego przed. Bayera.

Po przerwie zeznawali świadkowie obrony. Św. Targowski, gdy chciał po zabójstwie ś. p. min. Pierackiego dotrzeć aresztowanym narodowcom żywność został uderzony przez przed. B. gonią, a następnie kopnięty. B. krzyczał przeto: „Mordercom nieś chęć zarcie, ty Św. Jędrzejewski mówi, że ludność pruszkowska jest steroryzowana przez komendanta posterunku, który przy lada okazji groził rewolwerem. Sklepy i pracownie żydowskie są otwarte i czynne w niedzielę. Inni świadkowie zarzuty te podtrzymują.

Św. Dmowski, brat oskarżonego, na podstawie fałszywego doniesienia przed.

Oddziały w historycznych mundurach przedefilowały ulicami Warszawy

W 105-tą, rocznicę powstania listopadowego odbyły się w Warszawie uroczystości święta podchorążych.

O godzinie 10-ej na rynku Starego Miasta ustawiły się oddziały Szkoły Podchorążych piechoty i podchorążych saperów w historycznych mundurach z roku 1830, kompania chorągwi Szkoły Podchorążych sanitarnych, oddziały Szkoły Podchorążych łączności, delegacje wszystkich szkół podchorążych i kursów podchorążych rezerwy.

Po ustawieniu się oddziałów przybył na rynek Starego Miasta 1-szy wiceminister spraw wojskowych gen. Gluchowski, który przyjął raport od dowódcy oddz. ppłk. Arczyńskiego, a następnie przeszedł przed frontem oddziałów przy dźwiękach marsza generalnego.

Z rynku Starego Miasta oddziały przemaszerowały na Plac Zamkowy celem oddania hołdu panu Prezydentowi R. P.

Plutony szkół podchorążych w historycznych mundurach z chorągwiami i orkiestra 36 p.p. L. A. przemaszerowały na dziedziniec zamkowy. Po zakończeniu oddziały i delegacje ustawiły się na Placu Zamkowym frontem do Wisły. Do podchorążych wyszedł na

dziedziniec zamkowy pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, witany Hymnem Narodowym.

Po przyjęciu raportu od ppłk. Arczyńskiego, Pan Prezydent przeszedł przed frontem oddziałów.

W tej podniosłej chwili — oddania hołdu przez podchorążych Panu Prezydentowi — wszystkie oddziały sprezentowały broń, orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie podchorążowie przemaszerowali Krakowskim Przedmieściem obok komendy miasta do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja wszystkich szkół podchorążych złożyła wieniec.

W chwili składania wienca, orkiestra odegrała Hymn Narodowy, oddziały sprezentowały broń.

Z kolei podchorążowie przemaszerowali ulicami miasta na dziedziniec Belwederu, gdzie oddali hołd ś. p. marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Z kolei oddział podchorążych piechoty w historycznych mundurach przemaszerował na wartownię i zaciągnął wartę przed Belwederem. Inne oddziały i delegacje szkół podchorążych udały się do koszar.

Sytuacja na wyższych uczelniach

Dotychczas nie zapadła decyzja co do terminu wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie. Uchodzi za

pewne, iż wznowienie normalnego toku nauki oczekiwać można dopiero w przyszłym tygodniu. Dokładny termin nie jest jeszcze ustalony.

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie trwa już 10 dni i zapewne przeciągnie się do 2 tygodni. W kołach uniwersyteckich mówi się o konieczności skrócenia ferii akademickich celem wyrównania straconego czasu.

Baczność narodowcy! Zebranie koła Marymont

W niedzielę dn. 1 grudnia r. b. odbędzie się zebranie koła Marymont przy ul. Zabłocińskiej 13 o godz. 5-jej po poł. Przemawiać będzie kol. A. Ługowski.

Tańsze bilety do muzeum

Od dnia 1 grudnia r. b. opłaty za bilety wejścia w Muzeum Narodowym w Warszawie będą znacznie obniżone i będą wynosiły w dni powszednie w obu gmachach (przy Al. 3-go Maja i przy ul. Podwale 15): 1) opłata normalna 50 gr. od osoby, 2) opłata zniżkowa — 25 gr. (wycieczki zbiorowe, urzędnicy państwowi i samorządowi), 3) opłata tógowa — 15 gr. (uczca się młodzież, żołnierze, nauczyciele szkół średnich, powszechnych i zawodowych. Zrzeczeni artyści plastycy, członkowie szeregu innych zrzeszeń).

W niedzielę i święta wstęp dla wszystkich zwiedzających po 15 gr.

Zbiory Muzeum Narodowego otwarte są dla zwiedzających w następujące dni w godzinach od 12-jej do 15-jej: Malarstwo polskie — we wtorki i niedziele w gmachu przy ul. Podwale 15; Malarstwo obce — we czwartki w gm. Podwale Nr 15; Sztuka zdobnicza — we środy, piątki, soboty i niedziele w gmachu Al. 3-go Maja Nr 13.

Zagrożony gmach wojskowy Ruch kołowy przerwany

Przy ul. Ludnej 11-13-15, mieści się trzypiętrowy dom, w którym dawniej były koszary rosyjskie, obecnie zaś — mieszczą się tam: Instytut Badań Materiałów Uzbrojenia, oraz Wojskowy Instytut Przeciwgazowy. W tych dniach zostały remontowane. Wkrótce po remoncie ukazały się rysy w pokojach na II i III piętrze. Przedstawiciele urzędu inspekcyjno - budowlanego założyli stopki gipsowe, które popękały. Dnia 27 o. m. na miejsce przybyła komisja, która pole-

ciła ponownie założyć stopki na okres 2-tygodniowy. O ile po tym okresie czasu znowu popękają, będzie to oznaką, że dom jest zagrożony i że musi być podjęty gruntowny remont. Wczoraj z polecenia komisji został wstrzymany ruch kołowy przed zagrożonym gmachem. Pojazdy skierowano drogą obok przy ul. Czerniakowską. Okrąg — do Ludnej Kursują jedynie normalną drogą tramwaje linii „P“ i „Z“, zwalniają jednak obok zagrożonego gmachu swój bieg

Z Sekcji Akademickiej S. N.

Zapisy do Sekcji Akademickiej Str. Nar. codziennie w godzinach od 13-jej do 15-jej, Aleje Jerozolimskie 17, m. 5.

Dnia 28 b. m., o godz. 20-jej, odbył się w lokalu Sekcji Akademickiej (Aleje Jerozolimskie 17, m. 5) „czwartek akademicki“.

Kol. red. Jędrzej Giertych wygłosił referat n. t.: „Rewizja poglądów na historię Polski“.

„Historja jest mistrzynią polityki“ — oznajmił we wstępie prelegent. Znac swą historję powinniśmy nie tylko przez sentyment i pietyzm dla wszystkiego, co polskie, ale i ze względu na zwykłą przeczność, chęć uniknięcia błędnych pomyłek politycznych w dobie dzisiejszej. „Historja się powtarza“ — co zwłaszcza widać w historii losów Polski, popychanej ku zgubie od paruset lat przez zbrodnicze ręce: żydostwa, masonerji i Prus. Wpływ tych trzech potęg na kształto-

wanie się naszych dziejów wykazał prelegent na odwołanych z pod sugestyj masonskich faktach: potopu szwedzkiego, osadzenia na tronie i polityki Augusta Mocnego, Sejmu Czteroletniego oraz 3 powstań: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Z zapartym oddechem, z niezmaconą uwagą i w skupieniu wysłuchano dwugodzinny referat.

Nagrodzono prelegenta rzęsistymi oklaskami.

Niech żyje Wielka Polska!

Akademiku — wstępuj w jednolite, zwarte szeregi

Stronnictwa Narodowego!

Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.

MŁODOŚĆ. WZDIĘK. RADOŚĆ. TEMPO. TEMPO. TEMPO.

MANEWRY MANEWRY... MANEWRY

Dzisiaj początek o 12 ej Dla młodzieży doz. **Sukces POLSKI RAPSO DJA BAŁTYKU**
Bogda — Brodzisz — Cybulski, Marr i Inni
Przepiękny dodatek muzyczny i aktualna waga nadprogramie

CASINO DZIŚ POZATEK O 2-0J. DZIŚ OSTATNI DZIEŃ. KOŁOSALNE POWODZENIE ARCYDZIEŁO, KTÓRE PORUSZYŁO CAŁE KULTURALNE WILNO

ANNA KARENINA
wg pow. LWA TOLSTOJA
W rol. p. **Greta GARBO** i **Friedric MARCH**
Współali chór rosyjski (śpiew w języku rosyjskim). Z powodu ograniczonych miejsc prosimy o przybycie na początki 2, 4, 6, 8 i 10.15. Cudowny nadprogram. Seansów punktualnie. Sala dobrze ogrzana.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 49 p. t.:

„WĘGIERSKA KREW“
Rewja w 2 częściach i 14 obrazach. Z udziałem komika A. Janowskiego, primabaleriny Basi Relskiej, baletmistrza K. Ostrowskiego, śpiewniczki Mary Żejmowy, humorysty Antoniego Jakszasa oraz poezjalnie występujących: primadonny J. Kulikowskiej i piosenkarza L. Warskiego. — Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.15, 6.45 i 9.15. — W soboty kasa czynna do godz. 10-0j.

Maturyczne i Doksztalające Kursy „WIEDZA“
KRAKÓW ul. Br. Pierackiego 14.
przygotowują na usnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji z pomocą, szczególnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, do:
1. egzaminu dojrzałości gimnazjum.
2. egzaminu 6-ciu kl. gimn.
3. w zakresie I. i II. kl. gimn. nowego ustroju.
4. egzaminu z 7-miu klasz szkoły powz.
UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.
Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.

Specjalny RABAT Gwiazdkowy
każdy dzień otrzyma
w POLSKIM SKLEPIE GALANTERYJNYM
Zofja Jankowska
WILNO, WIELKA 15.
Na podarki gwiazdkowe: wykintna bielizna, najmodniejsze krawaty, bluzki, swetry, pończochy i t. p.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ,
iż **WINA** wytwórni
W. Osmołowski Wilno
SA STARE, ZLEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA“. — DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO-SPOŻYWCZYCH.

DOM HANDLOWY
P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka
WILNO, WIELKA 17. TELEFON 17-57.
poleca towary wysokiej jakości, jako to: naczynia stołowe ze szkła, fajansu, porcelany, oraz kryształ, naczynia kuchenne żyrandole, lampy do elektryczności i nafty. Ceny stałe, konkurencyjne.

D. H. „T. Odyniec“ wł. I. MALICKA
Wilno, ul. wielka 19, tel. 4-24 — ul. Mickiewicza 6 od dn. 7.XII. 35 r.
Poleca po niebywale niskich cenach: PORCELANĘ stołową (serwisy stołowe, do kawy), SZKŁO BIAŁE i kolorowe, NACZYNIA aluminiowe i emalowane, PLATERY, kryształ, NACZYNIA kuchenne i kamienne, FAJANS, kilimy, serwety lniane, LAMPY i abażury oraz wszelkie towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.
Wypożyczanie naczyń w wszelkich ilościach.
CENY ZNIŻONE. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Kursy języków obcych
W lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych, ul. Mickiewicza (gmach Braci Jabłkowski) w godz. popoł. Wykłada się dla dorosłych języki ANGIELSKI, FRANCUSKI i NIEHIECKI na trzech poziomach: elementarny dla początkujących, średni i wyższy (z dziedziny handlu, korespondencji, techniki i t. p.).
Również Kierownictwo Kursów przyjmuje tłumaczenia i ułatwianie wszelkiej korespondencji zagranicznej, tłumaczenia prospektów, dzieł naukowych i t. d.
Informacje i zgłoszenia od godz. 8—13 oraz od 17—20 w Sekretariacie Instytutu Nauk H-G. Żądajcie prospektów.

JAN FR LICZKA
WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKA 6 („JANUSZEK“) poleca:
PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA
Wykintną bielizną damską i męską. Trvkotaże. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Wielki fascynujący film **SZPIEGOWSKI SEKRETY**
Marynarki wojennej („X-27“ na morzu)
Już wkrótce w kinie „CASINO“

Film 1000-ca przygód
WALKA RAS REWELACJA NA CZASIE
Ostatni Posterunek
Arcydzieło, jakiego jeszcze nie było. Wkrótce w kinie „HELIOS“.

HELIOS Początek o godz. 2-0j.
Film, który - prowadzi w zdumienie świat
ANNAPOLIS („Bengali“ na Morzu)
W roli gł. bohater „Bengali“ Ryszard Cromwell, Tom Brown i Rosalind Keith. Niewidziane dotychczas imponujące sceny manewrów floty amerykańskiej. Bal marynarki. Film, który każdy z pamięcią! Sala dobrze ogrzana. Nadprogram: Atrakcje.

Marne święta bez Krupnika!
KRUPNIK BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzenniej. Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki.
POLECA SKŁAD APTECZNY **Władysława Trubity**
LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej). Tamże wody kołoidalne na wałę. 78 przeczudnych zapachów.

PRALNIA KRYZYSOWA
przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju, franki suszy się na ramach. Pranie odbywa się bez chlorku. Zniszczone kołnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis a vis poczty.

ZEGARY
P. BURE, H-ry Moser, Mowado, Omega, Longines, Zenit, starożytnie antyki, oraz zegary SAMOCHODOWE i SZYBKOSCIONIERZE naprawia dokładnie i tanio i posiada zapasowe części na składzie **MICHAŁ WYSZOMIRSKI**
Wilno, Wileńska 22.

LEKARZ
wolinopracujący chrześcijanin od zaraz znajdzie praktykę na miejsce ustępującego lekarza w miasteczku Jasionówce pow. Białost. Ludność zamożna, praktyka zapewniona. Do tego Ubezpiecz. Społ. zł. 50 i subsydia gminy oraz funkcjon. państw. około 150 zł. mies. Szczegółowe inform.: Apteka p. Goldberga w Jasionówce

ZAKŁAD OPTYCZNY
Jana Iwaszkiewicza
WILEŃSKA 25. (daw. Ostrobramska) wykonuje binokle i okulary ściśle według recepty p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele. Wszelkie artykuły w zakresie optyki wchodzące.

Mieszkania i pokoje
NA MIESZKANIE z opieką i utrzymaniem całkowicie starszą Panią przyjmie rodzina katolicka w powiatowym mieście Usmianie. Adres i warunki w Admin. „Dz. Wil.“ 477-1

Sklep
spółczy, do sprzedania z powodu wyjazdu. Mostowa 17.

Place budowlane
przy ul. Portowej 24 i Górze Bouifalowej do sprzedania. Informacje: Sw. Jacka 9 m. 1, tel. 13-11. 497

Pokój
większy lub mniejszy z wygodami do wynajęcia. Wileńska 23 m. 8, codziennie od 3-5. 500

Mieszkanie
2 pokoje, kuchnia z wociościągami, i piętro przy Ludwisarskiej Nr. 11. 499

Narodowiec
poszukuje pokoju skromnego przy rożnie. Pożądane korzystanie z telefonu. Zgłoszenia kierować do Administracji pisma pod „B. W.“

Lekarze
DOKTOR ZYGUNT KUDREWICZ
choroby weneryczne, syfilla, skórne i moczopłciowe. Ul. Zamkowa 15, tel. 1000 od 8-1 i 3-

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pohulance. Dział 4-0j tragedia Sofoklesa — „Król Edyp“. — Ceny propagandowe.
Wieczorem o godz. 8-0j — premiera komedji w 3-0ch aktach (5-ciu obrazach) M. i F. Stuartów p. t. „Szenstolotka“. Obsadę stanowią pp.: A. Pawłowska, J. Polakówna, H. Dunin-Rychłowska, M. Szpakiewiczowa, E. Sciborowa, A. Łodziński i W. Scibor — reżyser sztuki.
— France Ellegaard w Teatrze na Pohulance. Dnia 5-0go grudnia odbędzie się w Teatrze na Pohulance drugi i ostatni recital fortepianowy sławnej pianistki France Ellegaard, która na pierwszym swym koncercie odniosła wielki sukces. Bilety w kasie zamawiać w „Lutni“. Ceny zwykłe.
— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Ostatnie występy Elny Gisteld. Dział o godz. 8.15 wiecz. „Madame Dubarry“ z Elną Gisteld w roli tytułowej.
Dział o godz. 4 pp. komedja muzyczna Laitya „Madra Mama“.
— Teatr „Rewja“. Dział o godz. 4.15, 6.45 i 9.15 ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t. „Węgierska krew“ z udziałem całego zespołu.

Z za kotar studio.
Poznań w audycji — „Cała Polska śpiewa“. W ramach audycji radiowej p. t. „Cała Polska śpiewa“ radiostuchacze zapoznają się z kulturą śpiewaczą naszego kraju i to zarówno pod względem wysokości technicznego wyrobienia zespołów śpiewaczych, jak i pod względem oryginalnego repertuaru pieśniarskiego. W Poznaniu poza czołowymi chórami, jak np. „Echo“ czy „Arion“ istnieją także zespoły amatorskie, szczególnie szkolne. Wśród tych szkolnych zespołów śpiewaczych jedno z pierwszych miejsc zajmuje chór szkolny im. Adama Mickiewicza. Koncert tego chóru na fali ogólnopolskiej nadaje Poznań w niedzielę, dnia 1.XII. o godz. 16.45. W programie między innymi utwory Nowowiejskiego: „Szumi fala na Bałtyku“, „Warszawianka“ i „Mazurek obozu jeziorańskiego“.

Uśmiech Stowajca
— **Jejleton radiowy z cyklu „Podrózujmy“.**
Kiedy się mówi o Stowajcu — już się wie... kraj śnieżnych szczytów, wodospadów, jezior przejrzystych, stoniecznych zachodów, kraj marzeń. Kiedy się mówi o Stowajcu — wie się bardzo niewiele. Czechostrawca? Nie! — Stowajca. Kraj położony wśród Tatr wysokich i niskich, wyposażony w najwspanialsze źródła lecznicze, ozdobiony najcudowniejszymi miasteczkami i małowniczymi ramkami. O uśmiechu Stowajca mówić będzie dnia 1. XII. o godz. 21.30 przed mikrofonem warszawskim p. Zdzisław Marynowski.

Wesoła Lwowska Fala.
W pokoju kierownika „Wesołej Fali“ przewrócił się kosz na papieru. Z jego wnętrza wysypał się na podłogę stos druków, blankietów, okazowych numerów czasopism, podartych listów, anonimów i odrzuconych tekstów. Z tych wydobytch świstków powstała rewja, którą usłyszą radiostuchacze w niedzielę, dnia 1.XII. o godz. 21.00. Rewja nosi tytuł „Kosz ma glos“. Tekst piera Wiktora Budzynskiego. „Dom w nocy“ — w Teatrze Wyobraźni.

Pełne dramatycznego napięcia słuchowisko „Dom w nocy“, Janiny Morawskiej, zawiera w sobie szereg tragicznych powikłań, zarówno psychicznych, jak i czysto życiowych, realnych. Tragedja wewnętrzna z ponurym dramatem człowieka obłąkanego. Grozę nastroju potęguje niesamowite tło akcji. Noc, burza, tajemniczy, odoobniony dom i drzwi, żyjący w nim ludzie. — Wznowienie tego słuchowiska, które stało się w swoim czasie dużym sukcesem radiowego Teatru Wyobraźni, nastąpi dnia 1.XII. t. j. w niedzielę, o godz. 18.30. W rolach głównych: M. Modzelewska, A. Różycki, M. Melina, Józef Orwid i inni. Reżyseruje Michał Melina.

W dzień święta Królestwa Jugosławii Polskie Radio obchodzi uroczystości trziesięciolecia Zjednoczenia Królestwa Jugosławii dnia 1.XII. o godz. 22.00 koncertem poświęconym twórczości kompozytorów jugosłowiańskich. Odegrane zostaną „Tance bałkańskie“ Marco Tajcecia, „Tance serbskie“ Milojewica, pieśni B. Kacerowskiego i Dordzewicza. Utwory te wykonać znakomici soliści: pianistka Maryla Jonaszowa i śpiewak Maurycy Janowski oraz Mała Orkiestra Polskiego Radja.

Minister Konrad Libicki prezesem Rady Nadzorczej Polskiego Radja.
Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Radja, na którym rezygnację ze stanowiska Prezesa Rady Nadzorczej zgłosił sen. Artur Śliński. W miejsce ustępującego prezesa wybrany został prezesem Rady Nadzorczej Polskiego Radja b. min. Konrad Libicki, obecny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej. Na tem samym posiedzeniu kooptowano do składu Rady Nadzorczej Polskiego Radja b. dyrektora programowego Polskiego Radja, Franciszka Pułaskiego.

Polskie Radio Wilno
Niedziela, dnia 1 grudnia 1935 r.
9.00: Czas i pieśń. Gazeta rolnicza. Płyty. Dziennik poranny. 10.00: Transm. nabeżństwa. Po nabeżństwie płyty. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15: Poranek muzyczny. W przerwie 13.00—13.20: Stuch. „Zygmunt August“ Stanisława Wyspiańskiego. 14.00: Odczytanie fragm. z książki „Listy z Afryki“ Henryka Sienkiewicza. 14.20: Koncert życzeń. 15.00: Audycja dla wszystkich. 15.45: Nowoczesne płożdzianmy dochodowe, pog. 16.00: Kulcielki śląskie, audycja. 16.15: Zapomniani kompozytorowie. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Mała Ork. 17.45: Migawki regionalne. 18.00: Recital śpiewaczy Niny Valin. 18.30: Słuchowisko pt. „Dom w nocy“. 19.10: Recital reklamowy. 19.20: Wil. wiad. sportowe. 19.25: Co czytać. 20.00: Nasza marynarka gra. 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali. 21.40: „Uśmiechy Stowajca“, felj. 21.45: Wiadomości sportowe. 22.00: W dzień święta Jugosławii. aud. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

